

WSZECHROSYJSKI KONGRES KOMUNISTYCZNY W MOSKWIE

Przy współudziale 600 delegatów wszystkich sowieckich republik

KONGRES ZEBRAŁ SIĘ NA 10-DNIOWĄ NARADĘ

MOSKWA, 18 października. — Wszechrósyjski kongres bolszewicki, złożony z 600 delegatów wszystkich republik bolszewickich, zebrał się dzisiaj na 10-dniową sesję, na której będą załatwiane ważne sprawy, dotyczące związku sowieckich republik. Obrady wszechrósyjskiego kongresu zostały otwarte po konferencji 300 rosyjskich delegatów, którzy się naradzali nad sprawami dotyczącymi wyłączenia republik rosyjskiej, zatwierdzając budżet rosyjski w sumie 300.000.000 złotych rubli na rok 1924-5. Kongres wszechrósyjski będzie się zastanawiał nad sprawami do trzecim wszystkich republik, wchodzących w skład bolszewickiej Rosji, włączając sprawy han-dlu, budżet federalny, ogólną politykę gospodarczą, oraz sprawozdania ze zbiorów prac, w celu zarządzenia niebezpieczeństwem głu, grożącemu z powodu złyh urodzajów.

Pobite wojska chińskie stawiają opór

SZANGHAI, 18 października. — Pobite zbuntowane wojska gubernatora prowincji Chienan, w liczbie 15.000 odmówiły złożenia broni i oszańcowawszy się w pobliżu kolonii europejskiej, oświadczają gotowość do dalszej walki. Przedstawiciele zbuntowanych wojsk domagają się znacznej kontrybucji od miasta, by zbuntowani żołnierze po złożeniu broni mogli się udać spokojnie do swych domów.

Syn wolny, a postrzelony ojciec w więzieniu

LANSING, Mich., 18 października. — Francis Pierce, lat 15, który postrzelił swego ojca, został uznany niewinnym. Ojciec chłopca, uradowany z wyroku, począł klaskać w dłonie z radości i za obrazę syna został skazany na 10 dni więzienia.

Chłopi rosyjscy mordują bolszewickich szpiegów rządowych

W CIĄGU KILKU DNI 40 SZPIEGÓW ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH NA BIAŁEJ RUSI I GUBERNIACH NADWOLŻANSKICH

RYGA, 18 października. — Czerdziesiąt szpiegów rządowych zostało zamordowanych przez zbuntowanych chłopów rosyjskich, którzy przekształcili się, że tak zwani korespondenci gazeciarzy, zbierający wiadomości wśród ludności, są szpiegami, donoszącymi rządowi jakie chłopci mieli zbory polne podczas ostatnich ziów. Po sprawozdaniach przesłanych rządowi przez szpiegów, do domów zbierających natychmiast przybyły gromady pobożnych podatkowych zastraszonych w dokładne spisy, ile który gospodarz zebrał zboża z pola, albo ile posiada bydła. Pobożni wojownicy przy pomocy policji i wojska natychmiast przy-

PIES RATUJE SWEGO PANA OD ŚMIERCI

MIDLETOWN, Conn., 18 października. — „Prince”, pies piętnastoletniego Kennetha Adamsa, uratował swego pana od pewnej śmierci przez spowodowanie pomocy, gdy chłopiec przez nieuwagę spadł z dachu. Pies natychmiast przeskoczył na dach i przyciągnął go do siebie, pomagając mu wstąpić na ziemię nieprzytomny. — Pies zobaczył robotnika farmerskiego, począł szczekać około niego, biegać w kierunku la-ku, by wskazać miejsce, gdzie leży jego pan. Gdy robotnik się ociągał z pójściem w sady, wierny pies począł go ciągnąć za spódnie dopóki robotnik nie zaszedł do miejsca, gdzie znalazł nieprzytomnego Kennetha.

Żony chińczyków obywateli amerykańskich

BOSTON, 18 października. — Wyrokem sędziego Jamesa Lowell'a, żony Chińczyków obywateli amerykańskich mają być dopuszczone do St. Zjedn. Chińczyk Chang Lin, urodzony w St. Zjedn. i zamieszkały w Norwiche Conn. wyjechał do Chin i przywiózł ze sobą żonę, której nie pozwolono wyślazować. Sędzia Lowell, iż żona obywatela amerykańskiego bez względu na jego rasowe pochodzenie, może być dopuszczona do St. Zjedn.

Chłopi bułgarscy żenują agitację bolszewicką

RZYM, 18 października. — Większość członków stronnictwa chłopskiego w Bułgarii, popierające go politykę byłego premiera Stambulijskiego, zmierzająca się do bolszewickiej agitacji obecných swych przywódców i zawiadomienia ministra spraw zagranicznych Kallowa, iż pragnie lojalnie popierać rząd premiera Zankowa, o ile rząd uwzględni zasadnicze żądania stronnictwa chłopskiego.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

Na posiedzeniu Komitetu im. Józefa Piłsudskiego w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, ob. BOJAN-BŁAŻEWICZ wygłosi referat, na temat:

„BOLACZKI WYCHODŹTWA”

Referent poruszy szereg najważniejszych i najbardziej aktualnych kwestji, tak w stosunku wychodźstwa do Polski jak i do Stanów Zjednoczonych.

po referacie dyskusja.

Cocisie są proszeni o przybycie. — Początek o godzinie 8ej wieczorem. — WSTĘP WOLNY!

NAJPIĘKNIEJSZA POLKA



Najpiękniejsza Polka Maria Marszałek otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Warszawie

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów

Dla załatwienia sporu angielsko-tureckiego — Dla uniknięcia wojny turecko-angielskiej w Mezopotamji

GENEWA, 18 października. — Przewodniczący Rady Ligi Narodów pości sekretarzowi Ligi Sir Erykowi Drummondowi zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów dla załatwienia sporu turecko-angielskiego o pola naftowe w zagłębiu Mossul. Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów zostało wyznaczone na 27 października. Rada Ligi Narodów będzie się starała nie dopuścić do wybuchu wojny pomiędzy Turcją i Anglią w Mezopotamji.

PARYŻ, 18 października. — Według wiadomości, pochodzących

z wiarygodnych źródeł, aeroplany angielskie patrolują ponad te rytoryum Mossul, rzucając bomby na obłożnika kawalerji turckiej, wysłanej w ostatnich dniach przez rząd turecki dla obrony pretensji tureckich do zagłębia naftowego.

DYKTATOR RIVERA GU-BERNATOREM MAROKKA

MADRYT, 18 października. — Dyktator Primo de Rivera został mianowany dyktatorem Maroka, w miejsce gen. Luis Acunara, który się okazał zbyt mało energicznym. Primo Rivera nie traktuje się jednak swego stanowiska dyktatora Hiszpanji.

Nowa francuska pożyczka wewnętrzna

PARYŻ, 18 października. — Minister finansów Clementel, dla zrównoważenia deficytu w budżecie na rok 1924-5, wypuścił we wnętrzną pożyczkę na 2 do 3 miliardów franków. Za tysiąc franków obligacje pożyczkowe, na 1.000 franków, rząd będzie płacił po 1.500 franków.

KONSERWATYŚCI ANGIELSCY OBAWIAJĄ SIĘ KŁĘSKI W WYBORACH

Z powodu ogólnej apatii wśród swych zwolenników — Wybory nie budzą prawie żadnego zainteresowania z powodu blajęj przyczyn ich rozpisania

GWAŁTOWNE BURZE NA WYBRZEŻACH KUBY

HAWANA, 18 października. — Okręty pasażerskie i ciężarowe, kursujące pomiędzy wyspą Kuba i St. Zjedn. zostały zmuszone do pozostania w porcie Hawany z powodu gwałtownej burzy, stającej przy wybrzeżach Kuby.

Straciła mowę skutkiem przestrachu

WORCESTER, 18 października. — Anna Socha napadnięta przez agentów prohibicyjnych przy wyrabianiu kisielniczek, przetrzała się do tego stopnia, iż straciła mowę i od czasu rewizji w jej domu, nie może wcale mówić, chociaż słyca.

RZĄD NIEMIECKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA ROZWIĄZANIE PARLAMENTU

\$60,000 ROZRZUCONYCH NA TORACH KOLEJOWYCH

SKUTKIEM WYPADNIECIA WÓRKA Z WAGONU POCZTOWEGO

PITTSBURG, 18 października. — Skutkiem wypadnięcia wózka pociągowego z wagonu pocztowego, 60 tysięcy dolarów rozrzuconych po torze kolejowym w pobliżu tego miasta. Przeważną część pieniędzy była w papierach i nie została uszkodzona. Pieniądze srebrne zostały rozsypane po torze. Dotychczas nie znaleziono od szuaka 8.000 dolarów, rozsypanych na przestrzeni pół mili.

Chłopcy szkolni bawią się dynamitem

POTTSVILLE, Pa., 18 października. — Władze policyjne poinformowane przez nauczycieli, przeprowadziły rewizję wśród chłopców szkolnych, wszyscy poniżej lat 10, u których znalazły 40 laserek dynamitu, wziętych ze składów Sherman Coal. Chłopcy pytani, dlaczego wzięli dynamit, oświadczyli, iż robili sobie ogień, ponieważ dynamit palił się „jedyńm niebieskim płomieniem”. (Dynamit podobno ośrośnie na ogniu, będzie się palił, nie wybuchając. P. R.)

Zamordował żonę siekierą

TROY, N. Y., 18 października. — Tani Seragin Sontorian, lat 40 zmarł dzisiaj w szpitalu skutkiem rany, zadanej jej siekierą przez męża, który podejrzał, że on je utrzymywanie niedozwolonych stosunków z prostytutkami.

Więzień nie chce iść na wolność

MOSKWA, 18 października. — Aleksander Krasnoczok, były premier republiki Dalekiego Wschodu, skazany na 6 lat więzienia za użyczenie pożyczek swoim przyjaciółm z funduszu rządowego, zajął się pisanie politycznych książek z dziedzin finansowości, które mu przyniosą wielkie dochody. Rząd bolszewicki, przekonawszy się o niezwykłych praktycznych finansowych pomysłach Krasnoczoka, zaproponował mu uścisławienie i posadę w bolszewickim banku rządowym z płacą 2.000 dol. rocznie. Krasnoczok nie przyjął uścisławienia, ani posady, twierdząc, że więcej zarobi na pisaniu książek w więzieniu.

MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA BEZPARTYJNEGO RZĄDU

Jeżeli zostanie zarządzane rozpisanie nowych wyborów

BERLIN, 18 października. — Kryzys polityczny, którego jednym załatwieniem byłoby rozwiązanie parlamentu, stał się jeszcze bardziej zagadkowym, gdy rząd kanclerza Marksa nie zdecydował się na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, które są uważane za nieuniknione w kołach parlamentarnych po niedawnej reorganizacji gabinetu przez dopuszczenie do rządów przedstawicieli monarchistów.

Członkowie gabinetu odrzucili propozycję kanclerza, proponującego rozwiązanie parlamentu, a podjęli kanclerzowi myśl utworzenia gabinetu bezpartyjnego „fachowego”, w którym przedstawiciele monarchistów mogliby wziąć udział nieoficjalnie, nie jako członkowie partji, ale jako eksperci.

Na podstawie tego planu, monarchiści mogliby dostać trzy teki: spraw wewnętrznych, robót publicznych i rolnictwa.

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości czy plan podany przez członków gabinetu da się urzeczywistnić.

MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA BEZPARTYJNEGO RZĄDU

Jeżeli zostanie zarządzane rozpisanie nowych wyborów

BERLIN, 18 października. — Kryzys polityczny, którego jednym załatwieniem byłoby rozwiązanie parlamentu, stał się jeszcze bardziej zagadkowym, gdy rząd kanclerza Marksa nie zdecydował się na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, które są uważane za nieuniknione w kołach parlamentarnych po niedawnej reorganizacji gabinetu przez dopuszczenie do rządów przedstawicieli monarchistów.

Członkowie gabinetu odrzucili propozycję kanclerza, proponującego rozwiązanie parlamentu, a podjęli kanclerzowi myśl utworzenia gabinetu bezpartyjnego „fachowego”, w którym przedstawiciele monarchistów mogliby wziąć udział nieoficjalnie, nie jako członkowie partji, ale jako eksperci.

Na podstawie tego planu, monarchiści mogliby dostać trzy teki: spraw wewnętrznych, robót publicznych i rolnictwa.

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości czy plan podany przez członków gabinetu da się urzeczywistnić.

RZĄD NIEMIECKI W PRZEDNIU UPADKU

Nowe wybory do parlamentu nieuniknione — Możliwość złamania wpływu monarchistów i komunistów

ZE ŚWIATA

Rząd holenderski wyłożył plany dla wyzyskania morza. Złuder Zee, który powstał w 1440 przez zalanie znacznych obszarów północno-wschodniej Holandji na przesmaranie wałów nadmorskich. Kwestia uścisławienia morza obłożone są na kilkadziesiąt milionów i kilkanaście lat pracy.

Przemysł wyborczy węgelski się na morzach północnych w ostatnich czasach do tego stopnia, iż zostało zorganizowanych wiele kompanij specjalnie do łowienia wyborców.

Włoski następca tronu księżę Humbert zaręczył się oficjalnie z księżniczką belgijską Marią Joséfą, córką króla Alberta i Elżbiety. Z drugiej strony ogłoszenie zaręczyn belgijskiego następcy tronu księcia Leopolda z księżniczką walejską Mafoldą, spodziewane jest każdej chwili.

Profesor niemiecki Bohnenkamp, znany rekonstruktor stał skazany na 600 marek kary za obrazę prezydenta Eberta, którego przedstawił swoim studentom, jako gburę nie umiejącego trzymać prawidłowo widelca i łyżki.

Międzynarodowa pożyczka niemiecka została rozkupiona w Londynie w niecałej pół godzinie. Tak samo w Szwecji niemiecka, niemiecka miała chętnych nabywców. Wszędzie pożyczka niemiecka została rozkupiona więcej jak dziesięciokrotnie.

Prezydent Obregon nakazał wypłacić a miasta Puebla wszystkich cudzoziemskich kupców, którzy się ocalili z płacem podatków należonych przez rząd. Wypożeni kupcy przeważnie amerykańscy apelowali do swego rządu o pomoc.

RZĄD FRANCUSKI NIE UZNAŁ BOLSZEWIKÓW

PARYŻ, 18 października. — Zapowiedziane w kołach rządowych na piątek uznanie bolszewickiej Rosji, nie nastąpi. Rząd francuski, który został przez premiera Herriota nie zdecydował się uznać bolszewickiej Rosji, nie mając pewności, czy rząd bolszewicki zgodzi się na spłacenie byłych długów carskich. Kwestja uznania bolszewickiej Rosji została odłożona na później.

KORESPONDENCJE WŁASNE Z POLSKI

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„Korfanty wydawcą Poloni”

Korespondencja z Krakowa E. WARZYŃKIEGO

WE WTÓREK! WE WTÓREK!

„Poseł Taraszkiewicz o stosunkach polsko-białoruskich”

pisze TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI podając ciekawy wywiad z liderem białoruskim w sytuacji na kręścach

W ŚRODĘ! W ŚRODĘ! W ŚRODĘ!

„Bankructwo finansowe nabata Castiglioni’ego”

Korespondencja z Karwiny na Śląsku Cieszyńskim P. STASZCZAKA

Kronika miejscowa

TEATR, MUZYKA I BALET

TOW. SPIEWU „ECHO”
W NEW YORKU
21 ROCZNY
KONCERT
— I —
BALW POLSKIM DOMU
NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
New York, N. Y.W SOBOTE, 25-GO
PAŹDZIERNIKAPoczątek punktualnie o go-
dzinie 8:30 wieczoremPIERWSZORZĘDNA
ORKIESTRA ZIMNOCHA
TANCE DO RANANastępujące wybitne siły
biorą udział:LEON CORTILLI
operowy tenorA. SCHMIDT
violoncello-virtuosoMARJA TUROWSKA
koncertowa śpiewaczka
i inne znakomite siłyBilety do nabycia w Re-
stauracji Domu Narodo-
wegoWSTĘP \$1.10 i \$1.65
z podatkiem wojennym
i gaderobąOBRAZKI
NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁOŻĘGA.Była bardzo uprzejma i miła.
Dobroczynność zdaje się być
jej powołaniem serdecznym.Uśmiechnęła się do nas ser-
ecznie gdyśmy weszli.

„Polacy... po raz pierwszy...”

Nie dałem jej skończyć, bo
mnie wstyd palił straszny. Wie-
działem co ona ma na myśli.Po raz pierwszy widzi przed-
stawicieli Polaków. Więc dziwiła
się.„A jakże się mają nasi cho-
rzy... pytała członkini Ligi Ko-
biet, oglądając się na wszystkie
strony. Czyścielniki dokołaa tam ciepła, serdeczna atmo-
sfera tam panuje, że mimowol-
nie gładziliśmy się do siebie.„Proszę... zwykle mamy dużo
Polaków. Dziś jakby mało.Dwie polskie kobiety i kilku
dziej polaków w dziale dla dzie-
ci.”„Właśnie chcielibyśmy Pani
prosić, aby pacjentom będącym
w wielkiej nędzy dały znać o
nas. Czasami zdarza się, że nie
wiedzą o naszej pracy. Pra-
gniemy współpracować z Insty-
tucjami amerykańskimi, które
pomagają Polakom.”— To dobrze. Często się zda-
rza, że widzimy wypadki wiel-
kich bied.”Znam nawet rodzinę polską,
żyjącą w pobliżu Widowa, a
przychodzi tu do nas do szpi-
tala, kiedy tylko doktor do sie-
bie lub dzieci potrzebuje. Mo-
żecie do niej zapisać się o po-
wiedzie jej, że ja Was posła-
łam, bo ona bardzo wstydliwa.Zaprowadziła nas do oddzia-
łu dla dzieci.Było tam troje dzieci pol-
skich. Mały dziesięcioletni S.
ma złamaną rękę, przechany
przez samochód. Bawił się grze-
czką w kąpieli. Rodzice do nie-
go przychodzą. Jest mu dobrze.Dziwił się, że mówiliśmy do
niego po polsku.Ośmiolletni G. również prze-
chany przez samochód na ciele
położone w kilku miejscach.Obok niego jeszcze jedno dzie-
cko polskie.Mają się doskonale, rodzice
je odwiedzają, mają zabawki i
opiekę staranną. Duma i o
twarzy pogodnej pielęgnacji
uśmiecha się do nich i do nas i
klepieć dzieci po plecach piesz-
czochami mówiła:

„To są moi mali Polacy...”

Radowało się serce.

KSIAŻKI

Dla polskich pacjentów
w szpitalach miejskich nadesłano
następujące książki:

Cervantes, Don Kiszot;

Cervantes, Dzieje Mełchizedek;

Ołowicki, Dzieje Mełchizedek;

Zapolska, Gdy w Głębokim
Włknieniu;

Sieroszewski, Beniowski;

Emma Jeleńska, Matka;

Książki te ofiarował Józef
Schmidt z Brooklynu.

Duży zapis

W testamentie Robert Hirsch,
wspólnik kompanii William, O-
penheim and Sons, zapisu 500,000
dolarów na stypendium dla stu-
dentów szkoły Ethical Culture,
położonej we wschodniej części
miasta przy Centralnym Parku.Taką samą sumę Hirsch zapisał
dla przynależnych, którzy pracowali
w jego firmie nie mniej niż
dziesięć lat.Hirsch miał krewnych, lecz za-
pisał cały swój majątek na cele
społeczne.NAUKA I KAZANIE
ILE KOSZTUJE POSTĘP?Niedziela 19 października, 1924
Poradki o godzinie 2-jej po połud-
niu. — Wstęp wolny.— 164 Second Avenue
przy East 10 ulicy.Czytelnicy: Elmo Swick.
Ks. A. Ziarko.

L. NOWIKOFF

A. PAWŁOWA

Refleksje

O jaka mój tęga w słowie ży-
ję, sięgając do dna serca do-
stoję, wśród niewyżerpiane
światła i ciepła i wspomnień.Słowem zaś swój wypłaczę i
radość wypiszę, wierzność
przysięgam i zdradę opłakuję,
wnosząc się słowem pod niebio-
sa i słowem spadając w błoto.Takie to zwierciadło duszy
niemie i niewidzialnej.W niem dowód niezbyt, żeś
człowiekiem, jako że człowie-
kiem tylko dana jest mowa słowa.

A jednak kula jest i szpet.

Wartę i brudne i niekier-
towane i zwiędłe to słowo, którem
się obrzucać zabranie.Zimne jest albo pijane, a tak
rzadko piękne.Została kasta stróżów słowa,
rodzina wielka poetów z botej
laski, którym dana jest moc
wygłaszania uczuć i wywołania
lami czarów w sercach naszych.Im to polecona jest straż nad
słowem. Oni mają przechować
je i potęmnić przekazać.Dla nas w słowie polskim
tkwi nie tylko POLSKOŚĆ, nie
tylko OJCZYZNA, nie tylko to
piękno i życie cudne, które w
niem żyje, lecz KULTURAPOLSKA. Dlatego też narzecz-
można WIECZÓR ARTYSTY-
CZNY pani Wandy Siemaszko-
WIECZÓR SŁOWA, uroczystą
mszą uroczystą nieznaną nam
już SŁOWA, które wprost z ser-
ca poetów wielkich do serc na-
szych padnie.— Bez szminki, bez kostiumów,
bez teatralności i błyskotek.Pani Siemaszko będzie nam
odczytywać pieśni i opowiada-
nia polskie rzewne i wesole,
ogromnie piękne, niepowie-
dzone.Ty tulacz polski, proszony
jestoś na ten wieczór, Poznaś
że słowa których sam codzien-
nie używasz... to miedzi, że są
słowa polskie, złota, święte.Przekona cię o tem jeden wie-
czór.Przyjdź w sobotę, dnia 1-go
listopada, do Washington Irving
High School.Pamiętajcie o Fundaszu im.
Józefa Piłsudskiego!

LOEWS' DELANEY
SUPPORT STS

PON. WTOR. SOBOTA
CHAS. RAY
„Dynamite Smith”
CZWARTEK, PIĄTEK
SOBOTA, NIEDZIELA
Marie Davine
w „VOLANDA”

PON. WTOR. SOBOTA
CHAS. RAY
„Dynamite Smith”
CZWARTEK, PIĄTEK
SOBOTA, NIEDZIELA
Marie Davine
w „VOLANDA”

Anna Pawłowa

W Manhattan Opera House
obecnie występuje Anna Paw-
łowa, która stoi na czele baletu
ciężącego się światową sławą.Anna Pawłowa zasłynęła się
szczególnie tem, że spopulary-
zowała taniec klasyczny. Zro-
zumiać dobrze, że taniec szczy-
głynie balet mimiiczny i symfo-
niczny, akompaniament działa-
ją bezpośrednio na umysł i wy-
obraźnię publiczności wobec cze-
go objęła świat z swoją tra-
pą doskonale wyćwiczoną i wy-
stępowala przed milionami lu-
dzi różnej narodowości, różnych
pojęć i zasad. Atoli! wszędzie
rozumiano ją, gdyż jej sztuka
tańczenia jest międzynarodowa
i wystawia uczucia estetyczne,
które sobie każdy po swojemu
tłumaczy. Tym razem program
jej wznagoceny jest o nową
kompozycję baletową Don Ki-
zot.

Rodeo

W Madison Square Garden od-
będą się w dniach między 18-ym
października a 1-ym listopada
zawody kowbojów o pierwszą
nagrodę i szampionat.Popisy odbywać się będą w
ujęzłazim i siodłaniu dzikich ko-
niów, dojeniu dzikich krów, lo-
wieniu na laso i t. d.Najlepsi jeźdźcy obojga poci-
mych innych zwycięzcy z za-
wodów w Wembley w Angli-
i wystąpią w Rodeo.Tex Austin, który zarządza
tem, wyznaczył nagrody wartos-
ci \$25,000 co spotęguje atmo-
sferę rywalizacji. Zaintereso-
wanie jest większe niż kiedy-
kolwiek przedtem. Zamówienia
nadeszły od najwybitniejszych
osobistości kraju.

Szczęście Coby

W Teatrze Longacre wystawia-
na jest obecnie sztuka Coby,
która śledzi tysiączne tłumy.Panna Anderson, której po-
wierzono główną rolę dowiedzia-
ła się od starego rybaka austra-
lijskiego jak odmówić stare
„martwe” perły, otrzymała ofe-
rę jubileu nowojorskiego, który
jej obiecuje złota góry. Atoli
związana kontraktem należy wy-
stąpić w Coby.

KONTEST

W kontencie, urządzonym
przez nas, celem stwierdzenia
popularności trzech głównych
aktorów Teatru Polskiego, u-
dział brało 112 osób. Z tego
otrzymali:

Ochrymowicz 49 głosów

Milosza 33

Pitkowski 30

DZISIAJ

Występ szkoły baletowej p. Lu-
ni Nestor. Będą dane trzy cudow-
ne fantastyczne balety i ogromny
divertissement; 50 numerów tan-
ców, żywe obrazy, efekty świetlne
— śliczne artystyczne kostiumy.Caly program nowego układu do-
tąd niewidziany. Dla niektórych
numerów specjalne nowe deko-
racje. Utwory taneczne p. Lun-
ni Nestor cieszyły się zawsze wiel-
kim powodzeniem. Mamy na-
dzieje, że i tym razem szanowna
Polonia zostanie zupełnie zado-
wulona pod każdym względem,
wspierając tę kulturalną i trudną
pracę.Bilety \$1.25, \$1.00 i 75c z po-
datkiem wojennym, do nabycia
w restauracji Domu Narodowego
19 St. Marks Place i w kasie od
tej wiecz. w Jazca występ.Jackie Coogan jako przed-
siębiora budowlanyJeśli Jackie Coogan zechce
usunąć się od swego artystycz-
nego zawodu, natychmiast bę-
dzie mógł przejąć na inny fa-
k i napisać nad swymi dziełami:
„Jackie Coogan — Sprzedca,
Wynajm, Budowa Nierucho-
mości.”Najmniejsza gwiazdka na ho-
ryzoncie filmowym, wkrótce
stanie się największym przed-
sięwzięciem budowlanym w Los
Angeles. Po raz pierwszy w
dziejach ludzkości zdarza się,
aby dziesięcioletnie dziecko bu-
dowało cały „blok” handlowy
w mieście i to za pieniądze, któ-
re sam zarobił. Może dzieci
bogaczy wnosili budowle, ale
żaden tego nie zrobił za własne
pieniądze. Rodzice małego ge-
njusza ufają w wielką przy-
szłość Los Angeles i nie waha-
ją się skłonić syna do lokowa-
nia kapitału w budynkach miej-
skich.Oprócz tego mają zamiar
zabudować teatr w Hollywood,
który równocześnie będzie ośrod-
kiem pracy dobroczynnej dla
dzieci.„Mały Budowniczy” wystąpi
w nowym Metro. Godnym obra-
zem pod tyt. „Mały Robinson
Krug” w Teatrze Loewa, przy
Avenue B. Sztuka była
napisana specjalnie dla niego
przez Willarda Mack'a.

Rivoli

Na ekranie: Captain Blood,
Gubernator Smith i jego prze-
wrotni T. Roosevelt ukaza się w
Phonofilmie i wygłosi krótkie
przemówienie.Ze względu na to, iż film jest
bardzo długi program wokalno-
muzyczny skrócono będzie do
prologu, w którym udział przy-
muje cały zespół artystów Te-
atru Rivoli.

Rialto

Na ekranie: „The Border La-
gion”, The Girl Hater.

Phonofilm, E. Cantor.

Orkiestra Czarna Symfonia
Czajkowskiego.

T. Webb baryton.

Balet.

Koncert Organizator.

Ossip Gabrilowitsch

W sobotę po południu, dnia
25-go października odbędzie się
w Aeolian Hall koncert jednego
z największych pianistów, Ossipa
Gabrilowitscha, który tym ra-
zem wykona nadzwyczajnie tru-
dny program, przeważnie Bał-
k. Program zakończy kilka utwo-
rów Chopina.Gniazdo Tę Związku Sokołów
Polskich w Ameryce urządza
trzydziesty drugi roczny bal w
dniu 1-go listopada, br., na gór-
nej sali Domu Narodowego.Bal uroczysty: popiołowe
świecenia, działy, dwieczna spe-
kolic, figurony mazar, ogólny ta-
niec o nagrody. Orkiestra wieg-
ska, która grywała w restauracji
Domu Narodowego. Bilety do na-
bycia w restauracji Domu Naro-
dowego, 19-23 St. Marks Place;
Białski, 125 E. 7th St.; Marus-
ewski, 333 E. 14th St.; Twardow-
ski, 162 E. 23rd St. i Oleksinski,
111 E. 7th St.ASTOR THEATRE
40th & Broadway. Wieczór 8:30Przedstawienie po południu
w sobotę (czwartek) o 2:30Najbardziej interesujące w Ameryce
„ARTISTS AND MODELS”
(LATTETI i MODKOWI)
Wielki zespół Artystów i
30 modelek ze studiów.

MANHATTAN OPERA HOUSE
19 ST. MARKS PLACE
WIELKI ZESPÓŁ POLSKICH TANCERK
WYSTĘP

PAWŁOWEJ

ALEXANDRINE VOLININE, NIEZGROUWANEJ HILDA BURSOVA, LATRENT NOVIKOFF

1-ego BALET Z ORKIESTRĄ SYMFONICZną
PONIEDZIAŁEK, 20 PAŹDZIERNIKA. Zaproszenie do Tancza. Prełudium
WTOREK, 21 PAŹDZIERNIKA. Zaproszenie do Tancza. QUINTE
ŚRODA, 22 PAŹD. — Zaproszenie do Tancza. Czarnokształna
CZWARTEK, 23 PAŹD. — Zaproszenie do Tancza. CHOPINIANA
PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA. Zaproszenie do Tancza. ORIENTAL IMPRESSIONS
SOBOTA, 25 PAŹDZIERNIKA. Zaproszenie do Tancza. DON QUIKOTE
SOBOTA, 26 PAŹDZIERNIKA. Zaproszenie do Tancza. DON QUIKOTE
Chopini, w 1800, 23 PAŹDZIERNIKA.
SIEDM. NUMEROW. W KADRYM PRZEDSTAWIENIU
CENA: 1.00, 0.50, 0.25. BILETY PRZET KASIE

Tex Austin's RODEO

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE
COWBOYS i COWGIRLS

\$25,000 gotówki w nagrodach i
Nagrody Tex Austin'a
dla szampionów

Trzeci roczny Kontest o szampionat.
Konkurent borykający udział wygrali
przeważnie 100 RODEO na wschodzie
Paddy Ryan, Howard Tagland, Mabel
Strickland i inni szampioni z Chas-
ter i Pennington Rodeo, którzy wygrali
Wielki Kontest w Madison Square
Stadium będą bronić swych tytułów.

MADISON SQUARE GARDEN
Dzisiaj (Niedziela) o 2:30 i 8:30 i każdego po-
łudnia i wieczorem do 1-go listopada włącznie.
Garden i we wszystkich agencjach biletowych.
Bilety do sprzedania w Madison Square

Wieczór Artystyczny

pod protektorem i przy osobistym poparciu Konała
Generałego Dra S. Grodzkiego ora nowojorskich
towarzystw śpiewaczkich
ku uczczeniu

p. Wandy Siemaszkowej
-największej artystki dramatycznej polskiej! przy współudziale
artystów wszechświatowej sławy

PP. Z. STOWJOWSKIEGO I P. KOCHANIECKIEGO
odbędzie się

DZISIAJ 1-GO LISTOPADA, 1924, o godzinie 8-jej wieczorem
w Washington Irving High School, 40 Irving Place
w Nowym Yorku

Dzisiaj!

Wieczór

Baletowy

SZKOŁY KLASYCZNYCH
TANCOW
panny

LUNI NESTOR

WASHINGTON IRVING
HIGH SCHOOL
16 ulicy i Irving PlaceGNIAZDO 7 ZWIĄZKU
SOKOŁÓW POLSKICH
W AMERYCE, urządza

32-go ROCZNY BAL

W SOBOTE, DNIA 1-GO NA GÓRNEJ SALI DOMU
LISTOPADA, 1924
Początek o godz. 8:30 wieczór 19-23 St. Marks Place, New YorkBal uroczysty: zajmującym
programem, np. ćwiczenia
Sokolic, Figurony mazar, itd.
ORKIESTRA WIEGERSKA
CENA BILETU 1.00

BROOKLYN
INDUSTRIAL
PAGE

BROOKLYN

BROOKLYŃSKA
STRONA
HANDLOWA

DZISIAJ!

W niedzielę, dnia 19-go października, polonia brooklyńska będzie mieć sposobność podziwiać jednej z najnowszych i równocześnie najweselejszych sztuk teatralnych w dobie obecnej.

Wystawioną będzie przez Chór "Symfonia" arcywesoła komedia-farsa w trzech aktach pod tytułem "W Pogoni za Milionami", e współudziałem mistrzowskich sił amatorskich jak p. Bienkowski, pan Mazurkiewicz i inni.

POLSKY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715

DR. LOUIS S. GRZYCZ

102 West Street, Brooklyn, N. Y.

Od 10 do 12 i od 1 do 3 wiecek

W niedzielę od 12 do 1 po południu

Dr. Grzyca dopiera wrócił z Turcji i rozpoczął nową praktykę

Telefon: South 316

St. M. Lewandowski, M. D.

Specjalista Chirurg

GOVINTY

500 Leonard St. 116 North St. 301

Od 10 do 12 i od 1 do 3 wiecek

Od 10 do 12 i od 1 do 3 wiecek

Telefon: South 316

DR. HENRYK W. WIŃSKI

Dwa Biura w Brooklynie

500 Leonard St. 116 North St. 301

Od 10 do 12 i od 1 do 3 wiecek

Od 10 do 12 i od 1 do 3 wiecek

Telefon: South 316

HENRYK SOKAL, M. D.

383 South Third Street

Blisko Union Avenue

BROOKLYN, N. Y.

Głoszący urzędowo

od 12 do 1 po-udn i 6 do 8 wiecek

Telefon: Greenpoint 5386

DR. W. BORAK

CHIROPRAKTOR

Bakoty Palmera

638 Humboldt St. róg Driggs Ave.

Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)

Defensie od 12 do 1 wiecek

Telefon: Greenpoint 6366

DR. N. SCHEIDLINGER

Dentysta chirurg

603 Third Avenue

NAJBLIŻEJ CENT

706 Prospect Ave. Brooklyn

Skądś Panowie:

Bes żadnego wzięcia z mojej strony, proszę mi podać oferty

w doprowadzeniu elektryki i potrzebnych przysługach.

Nazwisko

Adres

CHEVROLET

POWSZECHNIE LUBIANY SAMOCHÓD

WŚRÓD POLAKÓW

Nie odmawiajcie sobie wygodnej przejażdżki

Prima F. a. B. Flint, Michigan

Superior Touring

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

Superior Sedan

wiecz, panna Leyko, p. Bogdanowicz i inni.

Trzeci sztuki i jej wykonawcy

sceńcami dają doskonałą gwa-

rację wesoło i przyjemnie spę-

dzonego wieczoru, gdyż po

przedstawieniu odbędzie się bal

przy dźwiękach doskonałej or-

kiestry.

A więc nie zapomnijmy w

niedzielę, dnia 19-go październi-

ka, w sali Domu Narodowego,

pn. 261 Driggs Ave., w Brook-

lynie.

Mineło lato upalne, mija wzglę-

dy pękła jesień amerykańska,

a nadszedł ponur i dziki zima,

które nie pozwalają na przechadz-

ki i wycieczki. Wtedy jest miłe

zawsze domowe, przy dobrej ga-

zecie i książce. Ale co pewien

czas dobrze jest zabawić się.

Wice Oddział "Narodów" Z. S.

P. urządził Wzajemną Rozmaitości,

dnia 1-go listopada, w Domu Na-

rodowym, przy Driggs Ave.

A. Wołoszewicz.

Dojrzałość Poloni
w Brooklynie

Dziś nikt nie wątpi, że Polonia

w Brooklynie dojrzała społecznie

i dostatecznie uświadomiła sobie

obowiązki domostwa wychowa-

nia młodzieży w duchu polskim.

Dzień 12-go października, kiedy

Szkola Ludowa im. Marji Konop-

nickiej urządziła popis i koncert,

był dnem prawdziwego tryumfu.

Miedzy sceną i widowiskiem była

szerza łączność i harmonia; la-

dzia przez lata całe pracowali i

popierali tę szkołę, i oto ona nie

zawiodła ich oczekiwań. Ucho na

poliska mowa, tała dzwienica

i wyrażała ożywa w ustach dzie-

ci brooklyńskich, zachęcały

swójce melodie, porwał polski

ludowy taniec.

A jednak dziś znowu troszka za-

spia czoła zarysów i nieustru-

dy, byli obywateli w Brooklynie.

Napływ dzieci do szkoły coraz

więcej, a co będzie na przyszły

rok? Przecież Polonia nasza li-

szą bitypotek i ułowił się przy-

stąpił do powiększenia domu.

W tej ważnej sprawie Dyrek-

torjat wspólnie z Komitetem Bu-

dowy Szkoły urządził w niedzie-

łę dnia 9-go listopada wiecz.

Ja ze swej strony dodam, że

to było doskonałe, dokona i wię-

cej i że w niedalekiej przyszło-

ści Polacy szczyścić się będą ze

swego Domu w Brooklynie.

J. K.

Polaka Automobiliowa Korporacja

pod nazwą

Progressive Auto Repair Shop, Inc.

wykonuje każdą naprawę w zakresie

automobilowej mechaniki wszystkich

rodzajów samochodów, wszelkie roboty

prawnicze, ubezpieczenia, itp.

TRZY FILIE W BROOKLYNIE

737 Fourth Ave. 180 Third Ave.

187 Ninth Street

M. W. WOJCIKOWSKI, Zarządca

187 Ninth Street

Telefon: South 4167



Znana weteranom amerykańskimi aktorka francuska Elsie Janis witana była entuzjastycznie przez byłych żołnierzy w San Francisco

czy 50,000, a Dom Narodowy jest

za szczytu na większą ilość de-

ci. Dobrze i to, że dom ten jest

własnością akcjonariuszy, czyli

osób i że dzięki pracy i przoro-

zności ludzi dojrzał woli dług

wysokość 40,000 dolarów przy kup-

nie znalazł do 15,000 dolarów.

Wielki to był krok naprzód i

Dyrektorjat może z ufnością spo-

glądać w przyszłość, tembardziej

że nie kilka tysięcy dolarów w

banku. A jednak, jak powiedział

nie, wielu naszym obywatelom

tego mała — chcą oni rozszerzyć

i powiększyć Dom Narodowy i

stworzyć piękną wygodną sie-

dzialę dla Polaków, mieszczącą

nową wzorową szkołę i będącą

ogólnym centrum i szlachetnej za-

chwy. Wobec tego, Dyrektorjat

postanowił spłacić

li szą bitypotek i ułowił się przy-

stąpił do powiększenia domu.

W tej ważnej sprawie Dyrek-

torjat wspólnie z Komitetem Bu-

dowy Szkoły urządził w niedzie-

łę dnia 9-go listopada wiecz.

Ja ze swej strony dodam, że

to było doskonałe, dokona i wię-

cej i że w niedalekiej przyszło-

ści Polacy szczyścić się będą ze

swego Domu w Brooklynie.

J. K.

Pomysł weteranów

Czterech nowjorskich wetera-

na z wojny światowej wpadło

na dźwięk pomysł: oto postanow-

ili złożyć bezczynną z New Yorku

do San Francisco w Kaliforni-

ę i w powrotem. Wczoraj wyru-

zyli w drogę, wynoszącą 7,000

mil. Prasa milczy o tem, czy be-

czka jest przódna, czy też zwolnie-

ra dla pokrzepienia wojaków.

W tym oryginalnym wyroku

borą udział: Fred Tauter, Wil-

liam Berger, Fred Klawdzki i

Mieczysław Gatan.

Ośm milionów ułotniło się!

Przed Sądem Najwyższym to-

czy się sprawa wdowy Albertyny

Brinckerhoff przeciwko pasier-

bowi Mabel Caffuty, Soreta Van

O'Sinda i Teodorowi Brincker-

hoff.

Zmarły Daniel Brinckerhoff po-

siadał największą fabrykę su-

chych ciastek na świecie i poz-

stawił rodzinie ośm milionów do

zalu pogrążone

S. + P.

Antoni Gluchowski

nasz ukończony ojciec zmarł po krótkich cierpieniach, w

piątek dnia 17 października, licząc lat 69. Zwłoki będą

przeniesione z domu żałoby p. nr. 39 Grand Ave. Cypress

Hills Brooklyn, do kościoła przy Metropolitan Ave., na

Williamsburgu w poniedziałek 9-go października, o godz.

9-iej rano, gdzie odprawiona zostanie solenna msza żałobna.

Zwłoki pochowane będą na cmentarzu Kalwarji. Na

smutny ten obrządek zapraszają krewnych i przyjaciół do

zalu pogrążone

DZIECI.

Cuda nauki

W swoim czasie „Nowy Świat”

podawał wiadomości o przyjęciu

na świat niemowlęcia o typie a-

normalnym, skazanym na idyot-

yzm. Małżeństwo Friedman, ro-

dziące półmorka są zdrowi i umy-

ślowo rozwinięci, dziecko zaś u-

rodziło się ze zmniejszonymi kos-

ciarkami, wskutek czego mózg je-

go nie będzie mógł rozwinąć się

i rozwinąć. Szczęśliwiej niższych

chirurgów nowojorskich rozdzieli

lito kości. Jeżeli niemowlę wy-

zdrowienie, według wszelkiego

prawdopodobieństwa wyróżnie

na normalnego człowieka. Gdy

świat medyczny śledzi z zainte-

resowaniem, przebieg kuracji

dziecka w szpitalu Park View.

„Niewierni małżonkowie

Pięciu bigamistów stanęło wezo-

raj przed sędzią M. Koenig i

świadczyli obserwacji, jak im

się teraz wydłużają, gdy na sa-

łe weszło 11 kobiet — ich żony.

Vito Amato, którego sprawa by-

ła pierwszą z kolei, przyznał się

do sprzykrzył mu jego żona

ROMANS
(Przekład z francuskiego)

_____ (Real Estate for Sale) | _____ (Real Estate for Sale)

PROSPECT REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE
597-4 4th Ave., Brooklyn, N. Y.
 Telefon South BR3-7
 Telex: Murgant 482
Prospect Ave. Subway Station
Posiadamy na sprzedaż poniższe nowe wolne od podatków domy:
TAN106C: Sześciokamieniczny narożny murowany dom, sklep i garaż, lota 25 x 110
 pierzeza białej, cena \$25,000, gotówka \$5,000.
TAN108C: Ośmiokamieniczny murowany, dubla ścieka, 5 pokoi i wanny, pierzeza
 białej, hipoteka \$11,000, cena \$25,500, gotówka \$9,000, net \$2,216.
5 FAMILIJNY Browatone blisko Prospect Parku, 5 pokoi, wanny i elektryka

1) * FAMILIJN, ruwany, Day Windows, w dobrym stanie, 5 pokoi i wann
Lena \$16,000, gotówką \$5,000, rent \$2,450.

2) TAXIOM, Trayfajlajn i sklep, Browstone, detektorka i wannę w jak najlepszym
Lena \$12,500, gotówką \$5,000, rent \$1,500.

3) * FAMILIJN, drwany, w dobrym stanie, pomysłowy Girls a Sixth Avenue
Lena \$20 x 100 - Lena \$5,500, gotówką \$1,500.

4) Biuro oktaed od gotówki
Lena oktaed od gotówki \$4 do \$4,500 wciorn.

POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE .
W. ROGERS, F. BIEL, S. DOBROWOLSKI, S. GOWSK
J. DĄBROWSKI
Biuro oktaed od gotówkę \$4 do \$4 wciorn.

OKAZJA
naber korzystna dla kogós, kto pragnie
Restauracja na sprzedaż, wspaniale na ro
Self Service, czynne \$10 w dziennie
\$100,000, gotówką \$50,000, rent \$2,500.

FARMĘ
Dom, 7 pokoiowy, z wszelkimi nowo-
czesnymi ulepszeniami; ogrzewanie
parowe; telefon; 25 godzin jazdy do
New York; blisko Poughkeepsie.
Farma 70 akrow, znajdujące się mi-
ędzy drzewami i łąkami. Almat
nada zdrowie. Zgłoście się osobliwie,
była plac to dalsze szczegóły do:
156 Mont St., Brooklyn, N. Y.

LEO LITWIN
156 Mont Street

BROOKLYN, N.Y. (15c)
DWT's familyj murawiny dom. 5 pokoi i
błazno Sixth Ave. 1. pokoi, 3 łazienek,
\$10,000. Dzw. w dziennik. 100-2211.
\$1,000. 6000 66th warantki Schroeder 100-
865 New Street. (21c)

RUSSEL STREET
Naprawca parku, 6-familijny dom 5 pokoi
i wanną. Dwa kadełki family, mieszkanie
w centrum 27% w tygodniu. 100-2211.
w w naprawca stacji. Natychmiast
zadzwoń. 100-2211.
gotówkę według umowy. renta 100-2211.

CLARK COMPANY
100-2211

MICHAEL STROBE
100-2211

[illegible]

Taniec i Ładne Domy
Jakiś jak na przykład, my je posiadamy!
- 1 tam drewniany, blisko polskiego kościoła -
kuchnia i łazienki; 1 pokój; 2 wanny.
Cena \$7000; wpłaty wiele umowne.

- 2 tam drewniany, dobrze zabudowany
złoty kolor, 11 pokojów, 2 łazienki, wy-
posażenie ma 2 automobile. Cena \$8500.
Wpłaty \$1500.

- 3 tam drewniany i śnieg z cukierkami.

Pracownicy

5 minut od domu do miasta i stacji ko-
lo. W pobliżu jest szkoła.
Dom - 3 pokoje, blisko New Yorku.
Kuchnia i łazienka. 1 pokój, 2 łazienki.
Cura Kurylki nowo. Pobra stroma
w górę, w kierunku południowym.
Wszystko jest nowe, piękne miejsce dla
warazy i zdrowej rodziny.
Odwieczność. Kurzy tegoroczny. Kurzy
też są w sprzedaży. Wszystko jest nowe,
przyta reata miodnicy. Przyjedy z żoną
mieszkać 10 min. od miasta, każdego dnia
mieszka 10 a 12 lat.

L. J. KIERNICKI
126 Liberty Street
NEW YORK N.Y.

Wybor domów i terenów o 300 akrów
z inwestycjami 1000 dolarów.

830 New York, w stanie New Jersey
 1. **Przebieg choroby**
 2. **Przebieg choroby**
 3. **Przebieg choroby**
 4. **Przebieg choroby**
 5. **Przebieg choroby**
 6. **Przebieg choroby**
 7. **Przebieg choroby**
 8. **Przebieg choroby**
 9. **Przebieg choroby**
 10. **Przebieg choroby**
 11. **Przebieg choroby**
 12. **Przebieg choroby**
 13. **Przebieg choroby**
 14. **Przebieg choroby**
 15. **Przebieg choroby**
 16. **Przebieg choroby**
 17. **Przebieg choroby**
 18. **Przebieg choroby**
 19. **Przebieg choroby**
 20. **Przebieg choroby**
 21. **Przebieg choroby**
 22. **Przebieg choroby**
 23. **Przebieg choroby**
 24. **Przebieg choroby**
 25. **Przebieg choroby**
 26. **Przebieg choroby**
 27. **Przebieg choroby**
 28. **Przebieg choroby**
 29. **Przebieg choroby**
 30. **Przebieg choroby**
 31. **Przebieg choroby**
 32. **Przebieg choroby**
 33. **Przebieg choroby**
 34. **Przebieg choroby**
 35. **Przebieg choroby**
 36. **Przebieg choroby**
 37. **Przebieg choroby**
 38. **Przebieg choroby**
 39. **Przebieg choroby**
 40. **Przebieg choroby**
 41. **Przebieg choroby**
 42. **Przebieg choroby**
 43. **Przebieg choroby**
 44. **Przebieg choroby**
 45. **Przebieg choroby**
 46. **Przebieg choroby**
 47. **Przebieg choroby**
 48. **Przebieg choroby**
 49. **Przebieg choroby**
 50. **Przebieg choroby**
 51. **Przebieg choroby**
 52. **Przebieg choroby**
 53. **Przebieg choroby**
 54. **Przebieg choroby**
 55. **Przebieg choroby**
 56. **Przebieg choroby**
 57. **Przebieg choroby**
 58. **Przebieg choroby**
 59. **Przebieg choroby**
 60. **Przebieg choroby**
 61. **Przebieg choroby**
 62. **Przebieg choroby**
 63. **Przebieg choroby**
 64. **Przebieg choroby**
 65. **Przebieg choroby**
 66. **Przebieg choroby**
 67. **Przebieg choroby**
 68. **Przebieg choroby**
 69. **Przebieg choroby**
 70. **Przebieg choroby**
 71. **Przebieg choroby**
 72. **Przebieg choroby**
 73. **Przebieg choroby**
 74. **Przebieg choroby**
 75. **Przebieg choroby**
 76. **Przebieg choroby**
 77. **Przebieg choroby**
 78. **Przebieg choroby**
 79. **Przebieg choroby**
 80. **Przebieg choroby**
 81. **Przebieg choroby**
 82. **Przebieg choroby**
 83. **Przebieg choroby**
 84. **Przebieg choroby**
 85. **Przebieg choroby**
 86. **Przebieg choroby**
 87. **Przebieg choroby**
 88. **Przebieg choroby**
 89. **Przebieg choroby**
 90. **Przebieg choroby**
 91. **Przebieg choroby**
 92. **Przebieg choroby**
 93. **Przebieg choroby**
 94. **Przebieg choroby**
 95. **Przebieg choroby**
 96. **Przebieg choroby**
 97. **Przebieg choroby**
 98. **Przebieg choroby**
 99. **Przebieg choroby**
 100. **Przebieg choroby**

R. F. KRYGIER

Polskie Biuro Rekrutacyjne i Nieruchomości
Assecurancja wszelkiego rodzaju.

690 Manhattan Avenue,
Brooklyn, N. Y.

\$100 GOTOWKI KUPI!
nowozemianie deweloperzy sprzedają
11 pokoi, wielkimi nadzwyczajnymi
cenami. Zadzwoń do nas teraz, blisko kod
dla Ciebie. Zadzwoń: 7-8888 lub 7-8889.
Cena \$1500. Nowy St. Realty Co., Sun-
day Ave. 1000, Jeden blok od W. 42nd
Ave. Middle Village, L. I. Wydziałek
miejscowy. (rte)

Alina Górnalska jest z Brzozka. Hrabia
Krzysztof Górnalski mieszka w Warszawie
nowi warszawcy. Dobry okulista i trans-
plantolog. W Warszawie mieszka z żoną
i dwódm wódm i z sześcioletnim psem.
Dziśalcie! patchmami! Piescie! lub
wrażające efekty informacyjne.

Mr. BROW

17 St. Marks Place, New York
pracy Polskim Dniom Narodowym
(198)

CZTERO-familię dwunastym dtem
do sprzedania. Bardzo fajnie i
wyjazd do kraju. Cena \$5,500. Zgło-
szenia do właściciela: 157 Freeman St.
Brooklyn, New York.

5-AKROWA mleczna, farma, dół, elek-

grzewany Po informację, proszę
wizytować: Sullivan Center, Sullivan
New York.

POSIĘKUSZKI lubięby jako wędrowni-
cy restauracji lub sprzedawcy
ciężkiego sprzętu.
Zdzisław Schöen, 427 East 47th
Street. (151)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

POKOJE do wynajęcia dla małżeństwa lub
pojedynczo. Złoty, czysty, wygodny
w 15 ul. 15th St., Jersey City, NJ
Godkewicz. (152)

Parowski spokojnowy dom, gdański, Ko-
łomy, krak. i łódzkie. CENA
\$1500, grzebiła \$300, walcarki Robert
Jabłowski, Carlton N. J. R. D. 2.

WŁAŚCICIELA LOT!
Wasz dom wybudu-
jemy i sfinansujemy

SKLEP w polskiej stajnielcy do wynaj-
mu, 14 stajni, na 100 walcarki. Interes
CZERNY ST. PARULI, N. J. R. D. 2.

Życzek Ładne pokoi do wynajmu
Zgłoszenia 415 E. 17th St. (1b)

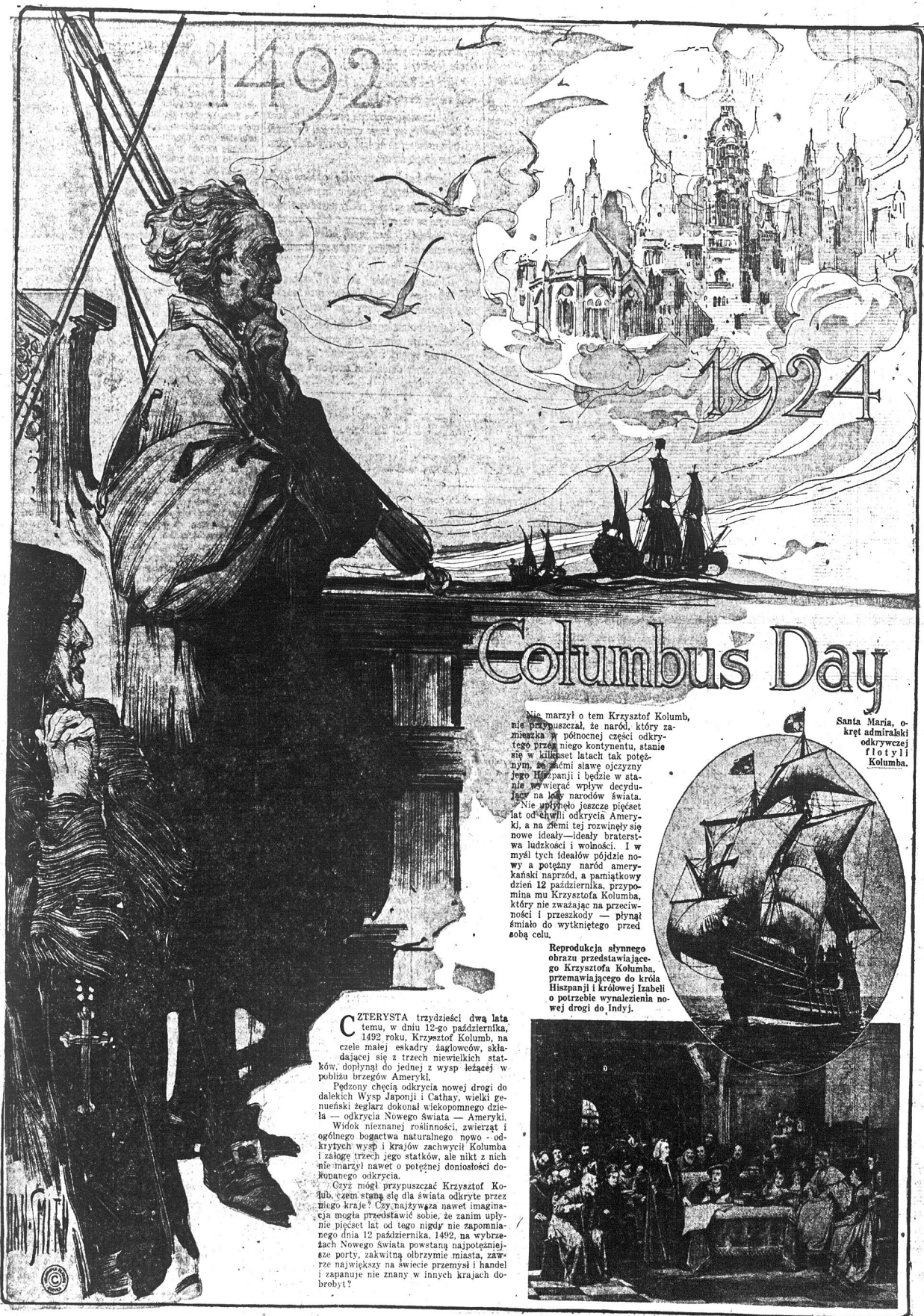
114 RENT, cztery duże ładne pokoi
w King's Landing Ave., Greenpoint (1b)

UMIEBIAJĄCY pokoi do wynajmu
dla jednej osoby, 120 Eagle Street
(1b)

P/SZK/KEJ inteligentnego młodzień-
ca mieszkanie w świetnym bliźni. dru-
gie piętro, z 1904 na lewo. 1355 Second
Ave. 1404 2nd St. (1b)

[illegible]

Dept. N.	NEW YORK	Good Rent 125.	(21a)
Tel: Vanderbilt 0665		UMERLOWANE pokoje dla przemy- slnych panow z osobnym wej- sciem 253 Eckford St., Brooklyn.	(22a)
		UMERLOWANE pokoje do wina- Zgromienia 148 East 17th St.	(23a)

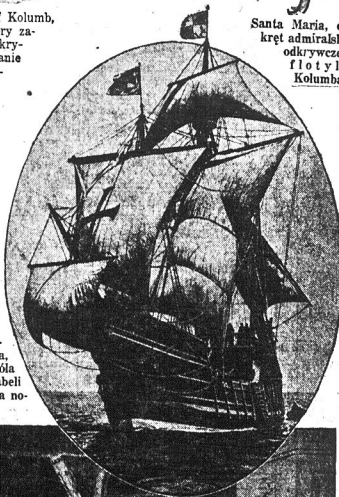


Columbus Day

Nie marzył o tem Krzysztof Kolumb, nie przypuszczał, że naród, który zamieszkał w północnej części odkrytego przez niego kontynentu, stanie się w kilkaset lat tak potężnym, że będzie w stanie wywierać wpływ decydujący na losy narodów świata. Nie upłyło jeszcze pięćset lat od chwili odkrycia Ameryki, a na ziemi tej rozwinęły się nowe ideały—ideały braterstwa ludzkości i wolności. I w myśl tych ideałów pójdzie nowy, a potężny naród amerykański naprzód, a namiatkowy dzień 12 października, przypada mu Krzysztofa Kolumba, który nie zważając na przeciwności i przeszkody — płynął śmiało do wytkniętego przed sobą celu.

Reprodukcja słynnego obrazu przedstawiającego Krzysztofa Kolumba, przemawiającego do króla Hiszpanji i królowej Izabeli o potrzebie wynalezienia nowej drogi do Indji.

Santa Maria, okręt admirałki floty Kolumba.



CZTERYSTA trzydzieści dwa lata temu, w dniu 12-go października, 1492 roku, Krzysztof Kolumb, na czele małej eskadry żaglowców, składającej się z trzech niewielkich statków, dotarł do jednej z wysp leżących w pobliżu brzegów Ameryki.

Pędzony chęcią odkrycia nowej drogi do dalekich Wypst Japonji i Cathay, wielki genueński żeglarz dokonał wiekopomnego dzieła — odkrycia Nowego Świata — Ameryki.

Widok nieznanego roślinności, zwierząt i ogólnego bogactwa naturalnego nowo odkrytych wysp i krajów zachwyli Kolumba i załogę trzech jego statków, ale nikt z nich nie marzył nawet o potężnej doniosłości dokonanego odkrycia.

Czy mógł przypuszczać Krzysztof Kolumb, czym stała się dla świata odkrycie przez niego kraje? Czy nazywawał nawet imaginacja mogła przedstawić sobie, że zanim upływie pięćset lat od tego nudy nie zapomnianego dnia 12 października, 1492, na wybrzeżach Nowego Świata powstaną najpotężniejsze porty, zakwitną olbrzymie miasta, zawrze największy na świecie przemysł i handel i zapanuje nie znany w innych krajach dobrobyt?



Dla Domu

DZIAŁ KOBIECY

Dla Rodziny



Ethel Lee nie otworzyła kasy, gdy jej bandyta groził rewolwerem. Mimo to nie strzelił, a został później aresztowany.



Nowa szampionka gry w tenisa L. Zinke z Ohio.



Edith Rockefeller McCormick powtórnie wyjdzie za mąż w Chicago.



Aktorka filmowa Maria Prevost wyszła za mąż, za aktora, którego niedługo potem nazywała mężem, na ekranie.

SEVERA LEKARSTWA UTRZYMIJĄ ZDROWIE W RÓDZINIE

Wyczerpane, męczące kobiety mogą otrzymać ulgę, przez użycie

SEVERA'S REGULATOR

Ważniejsze dla kobiet

Proszę pamiętać: regulacja jest w nas, a nie w lekarstwie. Naturalne funkcje przyspieszają i przyspieszają, a nie przyspieszają.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

PLOTECZKI z różnych stron

DAŁA SOBIE OBCIĄŻ WŁOSY W DZIEWIECZYSIĄTYM CZWARTYM ROKU ŻYCIA

MIDDLETOWN, Conn. — Pan na Elizabeth Varrault, mająca 94 lata, udała się pięcioletnią drogą do najdłuższej golarki, aby sobie dać włosy obciążyć, jak to robią dziesięć młode „flapperki”, podług wymagań mody. Nie zwalniała na protesty swojej siostrzenicy i dała sobie obciążyć włosy. Oświadcza teraz, że będzie doradzać każdej dziewczynie, aby tak samo postąpiła.

ARESztOWANO DWIE PIEŁĘGIARKI ZA NOSZENIE SPODENEK

HAMMOND, LA. — Nowe prawo, jakie tutaj usługę wprowadziło w życie, wzbraniające przed dziewczystkami noszenia kostiumów kąpielowych złożonych z jednej sztuki, dalej całowaliśmy się wesołych zabaw, a także noszenia spodenek przez kobiety, odbiło się pierwszy raz na dwóch pielęgniarce, które przybyły z Mississippi. Pielęgniarki te miały na sobie spodenki i aresztowano je w Dunham Springs. Zapłaciły karę po \$5 każda. Według nowego prawa nawet kobiety jadące w samochodach i na białych nie mogą być ubrane w spodenki i muszą nosić długie „przewoźne” suknie.

KAWALER MOŻE SKARZYĆ PANNĘ O ODSZKODOWANIE

ST. PAUL, Minn. — Ponieważ pewien młody mężczyzna był zaręczony z bardzo ładną dziewczyną przez trzy lata i stracił na nią „spory kawał grosza”, a ta tymczasem znalazła sobie bogatego wdowca i wyszła za niego pokrymusem, zrozpaczonego kochanek napisał list do tegoż prokuratora, prosząc o radę, czy mógłby skarżyć „niewierną” o odszkodowanie. W odpowiedzi na to pytanie, prokurator oświadczył, że może skarżyć, ale czy to wygra — to inna kwestia.

Zastrzelił swoją żonę

W nocy pomiędzy 2 a 3 godziną straszny wypadek miał miejsce w domu B. Strzykiewskiego, pn. 11381 St. Aubin Ave., Hamtramck. Oto Jan Łużyński, znany niemal ogólnie w Hamtramck, strzelił do swojej żony Stanisławy, zabijając ją prawie na miejscu. Jeden strzał, jak oddał do niej, trafił ją w głowę tak fatalnie, że aż mózg wyprysnął na kanapę.

Nieszczęśliwa kobieta upadła natychmiast na podłogę i straciła przytomność.

Łużyński mieszkał na drugim piętrze pod wspomnianym adresem. B. Strzykiewski, który jest plombarzem miejskim i mieszka na parterze, używał hałas, jakby jakiś pudełko upadło na podłogę, ale nie sądził, żeby to był strzał.

Jaki jednak straszny wypadek miał miejsce na górze, dobiegł się o ten dopiero wtedy, kiedy Łużyński zszedł na dół i zaczął krzyczeć: „zastrzeliłem żonę!”

Wkrótce okoliczni sąsiedzi pobudzili się i zaczęli gromadzić się około domu Strzykiewskiego. Na miejsce tragedii przybyli za raz policjanci: Klein i Grajek i sierżant Horsh i pobiegli do pokoju drugiego, gdzie zastał Łużyńskiego, klęczącego koło żony, która leżała w kałuży krwi na pół martwa na podłodze.

Nieszczęśliwą ofiarę strzelaniny przewieziono natychmiast do szpitala Grace, gdzie wyzionęła ducha o godzinie 4 rano. Łużyńskiego zaś przewieziono na stację policyjną.

Swiadków żadnych tego strasznego wypadku nie było.

TANIEC

Naród dziki wystawia swoje namiętności i uczucia w tańcu zaurocznym, w dzikim rytmicznym podrzucaniu ciała.

Im bardziej rozwijała się kultura, tem wyżej stawiano taniec.

W Grecji taniec zajmował pierwsze miejsce w świecie sztuki. Starożytni Grecy uważali taniec za sztukę równą innemu sztuki i przypisywali jej wielkie znaczenie kulturalne i WYCHOWAWCZE.

Taniec klasyczny wychowuje. Nie tylko daje ciała odpowiedniemu ćwiczeniu, ale także kształci to ciało i upiększa ruchy.

W zdrowym ciele zdrowa dusza mieszka, a w pięknym ciele, piękna dusza.

Piękno ciała nie polega na rzeźbionych kołach włosów, ust i tułaczy, ani na tanich efektach, które każdy kupić może.

Ruchami ciała wyrażać można myśli, kulturalne i piękno duszy zupełnie tak, jak słowami.

Prawdziwe piękno ciała jest niewidzialnym wprost WYRAZEM.

Szczególnie w tańcu klasycznym dzieci znajdują szerokie pole do popisu.

Ćwicząc aho, zastosowując ruchy ciała do harmonicznych dźwięków i żyją w atmosferze lepszej i piękniejszej.

Nic też dziwnego, że każdy naród wyrzucił swoją duszę w tańcu.

Polacy mają mazur i krakowiaka, jako też polkę. Węgrzy mają czardasza. Francuzi taniec higravue, jak kadryl. Amerykanie jazz. Rosjanie dreptaka itd.

Ale w każdym narodzie oprócz tych charakterystycznych tańców narodowych, które posiadają w sobie cechy narodowe, pielegnowane są tańce klasyczne, które nie wyrażają wesołości, lecz myśl, które są wcieleniem muzyki i tworzą sztukę uszlachetniającą duszę i ciało.

Dzisiaj odbędzie się w Washington High School popis szkoły klasycznych tańców pod kierownictwem panny Lani Nestor.

Jeżeli potrzebujecie ilustracji do tego artykułu jeżeli chcecie się przekonać, jak muzyka na umysł i duszę dziecka działa, pójście tam z dzieckiem swoim i przekonajcie się o tem.

Historyjki o kobietach które się malują

Pewna starsza dama wyznała swemu spowiednikowi, że się maluje w celu podniesienia poziomu swych wizerunków i zwrócenia na siebie uwagi. Spowiednik bez wahania udzielił jej rozgrzeszenia, ponieważ przyrzekła, że do końca życia nie będzie używać więcej szminkowania się. Zachowało się kazanie Vincenza Ferreri, który w następujący sposób przemawiał do proźnych kobiet:

— Kobiety, jeżeli z temi pomalowanymi twarzami staniecie przed tronem Wszechmocnego, to powie On wam: Wy nie jesteście moimi twarzami, bo ja wam dałem białe oblicze a wyście je uczyniły czerwone. Jakście się ośmieliły poprawić mój obraz? Jeżeli popadnie malarza, który władzę podzielił między siebie, to nie zjawia się przed moim obliczem, ale idzie do niego. Nie znam was więcej. Nie jesteście kobietami, jesteście córkami diabła.

Iście Salomonową odpowiedź dał pewien biskup z Amiens, który był zapytany przez jedną ze swych penitentek, czy wolno się szminkować, odpowiedział:

— Moje dziecko, można tyle powiedzieć w tej kwestii za co i przeciw. Radziłbym zatem obrócić drogę pośrednią i malować tylko jeden policzek.

O Miłości

Kobieta pragnie, by ciało jej młode zostało, mężczyzna — by dusza.

Kobieta chce rozmowę zwrócić na siebie uwagę, mężczyzna — milczeniem. To drugie jest skuteczniejsze.

Pierwszy pocałunek dziewczęcy atakują ten, który pierwszy poprosi.

Im kosztowniejsze toalety artystki, tem bogatszy jej kochanek.

By cnotliwą kobietę zdobyć, jest jeden sposób: sposobność!

Aby nieustraszonego mężczyznę wyczerpić, najodpowiedniejszym byłoby wprowadzenie jednorocznego przymusuwego małżeństwa.

Dziecinne obciążenie jest czasami jedynym, co odciąża matkę po porodach.

DZIECI PLAŻĄ O „CASTORIA”

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgorą 30 lat, jako przysmaku, nieszkodliwy substytut Oleju rybnego. Pasterki, krowy i kółki rybników. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajduje się wyrobowa wakałkowi, i karze, wreszcie dla polecają. Ten rodzaj, jakiego zawsze kupowali, nosi podpis



Wystąpiła znaną z filmu pastora i wniosła skargę o rozwód, gdyż jej mąż jest ciągle pijany i brutalny. Nazywa się M. Kwan.



Panna Revard reprezentuje indyjski naród w wystawie w Tulonie.



L. Frankel otrzymała 1,500 dolarów odszkodowania za rany otrzymane w wypadku samochodu.

— Kobiety, jeżeli z temi pomalowanymi twarzami staniecie przed tronem Wszechmocnego, to powie On wam: Wy nie jesteście moimi twarzami, bo ja wam dałem białe oblicze a wyście je uczyniły czerwone. Jakście się ośmieliły poprawić mój obraz? Jeżeli popadnie malarza, który władzę podzielił między siebie, to nie zjawia się przed moim obliczem, ale idzie do niego. Nie znam was więcej. Nie jesteście kobietami, jesteście córkami diabła.

Iście Salomonową odpowiedź dał pewien biskup z Amiens, który był zapytany przez jedną ze swych penitentek, czy wolno się szminkować, odpowiedział:

— Moje dziecko, można tyle powiedzieć w tej kwestii za co i przeciw. Radziłbym zatem obrócić drogę pośrednią i malować tylko jeden policzek.

W początkach br. m. w Warszawie odbył się zjazd socjalistek polskich, skupionych w Centralnym Wydziale Kobiecym. Pośród delegatów znajdowały się wybitne działaczki: — Ptaszńska, Prausowa, Weychert, Szymanowska i inne.

Ze sprawozdania wynika, iż kobiety w Polsce biorą coraz czynniejszy udział w pracy społecznej i że postęp pracy z każdym dniem nowe zwolenniczki.

Delegatka Szymanowska proponowała w „Dniu Kobiet” urządzić szereg odczytów oświadczających i nawołujących do pracy społecznej.

Inne delegatki przedstawiły zasługi kobiet w odbudowaniu Polski i konieczność dalszej pracy.

Rzeczy Ciekawe

W początkach br. m. w Warszawie odbył się zjazd socjalistek polskich, skupionych w Centralnym Wydziale Kobiecym. Pośród delegatów znajdowały się wybitne działaczki: — Ptaszńska, Prausowa, Weychert, Szymanowska i inne.

Ze sprawozdania wynika, iż kobiety w Polsce biorą coraz czynniejszy udział w pracy społecznej i że postęp pracy z każdym dniem nowe zwolenniczki.

Delegatka Szymanowska proponowała w „Dniu Kobiet” urządzić szereg odczytów oświadczających i nawołujących do pracy społecznej.

Inne delegatki przedstawiły zasługi kobiet w odbudowaniu Polski i konieczność dalszej pracy.

HUMOR

Książki (czytając): — Abraham zrodził Izaaka.

Chłop I. — Ale to był czas, kiedy chłop chłopca rodził?

Chłop II. — A chociaż chłop, bo ja mam nazwę babę posłysz, to nam jeszcze każę dzieci rodzić...

U lekarza.

— Panie! — wybac mi — nos fiokowy, nieboże dowodzi, że pan alkoholik, zatem...

Różne Zdania o Śnie

Mniej więcej około trzecią część życia przepędza człowiek we śnie. W ciągu 60 lat swego pobytu ziemskiego przejdzie człowiek na spado — licząc dziennie siedem godzin snu — przeszło 150,000 godzin czyli 17 lat i 182 dni. A jednak jak mało ludzi wie, jak spać należy! Zdania w tym kierunku są bardzo podzielone. Jedni śpią na prawym lub lewym boku, głową wysoko na poduszkach wzniesionych, w silnie ogrzanej pościeli. Inni znów, przyzwyczajeni się spać twarzą do poduszki zwrócić lub „naznak”, przy otwartych oknach. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że wpływ na sen wywiera nawet położenie sypialni względem stron świata. I tak dodadno ma działać na sen położenie do południa lub północy, ujemnie położenie ku wschodowi lub zachodowi. Sprzeczność poglądów na tę tak ważną funkcję fizjologiczną spowodowało francuskie pismo „Matin” (Poranek) do wystosowania pytania do znanych lekarzy, uczonych, lekarzy, fizjologów i higienistów, jak właściwie powinno się spać, jeśli sen ma w istocie spełnić swe zadanie, t. j. przynieść organizmowi wypocinek i pokrzepienie. Lekarz generalny francuskiej armii De lorme odpowiedział: „W jaki sposób się śpi, jest to rzecz zupełnie obojętna; główną rzeczą przedśpijki jest, by spać. Dla zdrowego człowieka uważam za szkodliwą pozycję „naznak”. Przy tem okno powinno być otwarte, o ile możliwości w drugim pokoju. Przeciwnie wystarcza sen siedmio — godzinny. Profesor Landouzy, dziekan paryskiego fakultetu medycznego niewypowiedzianie się stanowczy: „Jest to rzecz zupełnie obojętna — mówi on — czy się śpi na prawym albo lewym boku. Każdy śpi, jak mu jest najwygodniej. Jeśli chce się spać dobrze, nie należy zmieniać swych przyzwyczajeń. Ja oświadczałem seniem zdania, że należy spać „na prawym boku”. Profesor Letulle oświadcza się za spaniem na lewym boku. „Po jedzeniu bezpośrednio — pisze on — trawienie jest zawsze nieco utrudnione nawet u zupełnie zdrowego człowieka. Kładąc się zatem, zanim ukończy się czynność trawienia, na lewym boku, powoduje się nacisk jelita na pełny jeszcze żołądek, co znów spowodować może serce. To jest główną przyczyną, niebezpieczeństwa, że przetrwa do kolego i ciężkiego snu. Gdy się wówczas obróci z lewego boku na prawy, sen natychmiast się polepsza. Należy zatem bacznie przestrzegać, zwłaszcza u dzieci, spanie na prawym boku. Czy okno ma być zamknięte, czy nie, uważam to za rzecz dość obojętną; zależy to zresztą od wielkości pokoju.”

Prof. Delbove rozkłada swą odpowiedź na dwa punkta: 1) Śpić „naznak” (na prawym boku). 2) Pozostawić okno w drugim pokoju do połowy lub zupełnie otwarte, ale w ten sposób, by żadnego przeciągu nie było. Jeśli się dobrze odkryje, może okno nawet w zimnie stać otwarte „przy niezbyt niskiej temperaturze. Aby ustawić łóżko w kierunku łóżka mogą mieć jakikolwiek wpływ na sen, to do prof. Delbove nie wierzy. Profesor Huchard, specjalista chorób sercowych sądzi, że jest rzecz obojętna, na którym boku się leży. Oświadcza się on raczej za spaniem w położeniu „naznak”. Dzieci natomiast powinny bezwarunkowo spać tylko na lewym lub prawym boku. Przytaczając powyższe opinie znaniostki ze świata lekarskiego, widzimy, że są one pomiędzy sobą dość sprzeczne. W każdym razie zdaje się nie uogólniać, że jest to kwestia, w której pożytek zdrowia spiera, co zresztą nie powinno być przyczyną, a właściwie indywidualne, do okólnego położenia na prawym boku uchodzi za najodpowiedniejszą.



Gloria Gould, córka zmarłego milionera obecnie znajduje się w dzielnicy klasycznych tańców.



Uciekła z kochankiem, za którego wyszła za mąż i doniosła o tem światu, gdy otrzymała dyplom uniwersytecki.



Anna Pawłowa przyjechała do Nowy Yorku, gdzie ponownie wystąpiła publicznie. Po tym objeździe wróci do zacięcia osobistego.

ROSALIE F. JANOER

miniatury pragnie zawiadomić Stanisława Polaka, że przetrwała swą kancelarię adwokacką po...

49 Chambers Street

Nowy York, 221

gdzie w drugim ciągu będzie załatwiała wszelkie i prawne sprawy



Panie! — Kłopoty Wasze minęły!

Były masy, kiedyś były one naszym bledem, a teraz są naszymi przyjaciółmi. To jest nasz nowy sposób na kłopoty. Wypróbujcie go i przekonajcie się, że jest to nasz nowy sposób na kłopoty.

Ruffles

Wszystko w swoim czasie. Właśnie teraz, kiedy najbardziej potrzebujemy go, jest to nasz nowy sposób na kłopoty. Wypróbujcie go i przekonajcie się, że jest to nasz nowy sposób na kłopoty.

66, w aptece lub 75, w aptece

F. AD. RICHTER & CO. 104-116, 5th St., Brooklyn, N.Y.

TY NOŚ KORONĘ, A JA BĘDĘ TAŃCZYĆ

Zdumiewający wyrok królowej hiszpańskiej wydany przez męczennicę małżeńską na tronie, która z pokutnicy zmieniła się w swawolną tanecznicę

KRÓLOWA hiszpańska wystąpiła na widownię. Przez 18 lat, piękna, złotowłosa wnuczka wielkiej królowej angielskiej Wiktorji, wychowana na przyszłą królową i osadzona na tronie hiszpańskim, obok króla Alfonsa XIII — przez 18 lat pedziła ciche życie w starożytnych zamkach w Madrycie i letniej rezydencji w Santander pod Madrytem, robiąc poczochoy dla swych i dla cudzych dzieci — piastując z wielkim namaszczeniem godność królewską, podczas gdy jej królewski małżonek, lubujący się w zabawach i tańcach, jeździł po świecie, nie żalując sobie najmniejszej przyjemności.

Królowa samotnica spełniała obowiązki swego monarszego stanu z całym poddaniem się. Brała udział w walkach byków, od których odwracała się ze wstrętem; spożywała gorące, według zwyczajów hiszpańskiego przygotowane potrawy; opiekowała się swymi dziećmi z

łace, że spakuje swe królewskie manatki i wróci do swej rodziny. Małe te nieporozumienia, zawsze zo stały załagodne niezmiernymi czułościami, po których królowa znowu powracała do robienia poczochoy dla swego przyszłego potomstwa, a król hulaka dawczy dość zajęcia swej małżonce, przy spełnianiu obowiązków macierzyńskich, zabawiał się w dalszym ciągu w towarzystwie najpiękniejszych kobiet świata, które obсыpywał podarunkami, broszkami wysadzanymi diamentami, — dając swej ulubionej tancerce Joannie Mender kosztowne kolie diamentowe. W końcu jednak przyszła kreska na Alfonsa. — Królowa Anna urodzona do berla i wychowana na władczynię, miała dość wybrków swego królewskiego małżonka: Po stanowiła w końcu położyć kres od-

grywaniu roli królowej na tro nie, a zostawić rzeczywistą władzę na ręce swego przyszłego potomstwa. Mała ta nieporozumienia, zawsze zo stały załagodne niezmiernymi czułościami, po których królowa znowu powracała do robienia poczochoy dla swego przyszłego potomstwa, a król hulaka dawczy dość zajęcia swej małżonce, przy spełnianiu obowiązków macierzyńskich, zabawiał się w dalszym ciągu w towarzystwie najpiękniejszych kobiet świata, które obсыpywał podarunkami, broszkami wysadzanymi diamentami, — dając swej ulubionej tancerce Joannie Mender kosztowne kolie diamentowe. W końcu jednak przyszła kreska na Alfonsa. — Królowa Anna urodzona do berla i wychowana na władczynię, miała dość wybrków swego królewskiego małżonka: Po stanowiła w końcu położyć kres od-

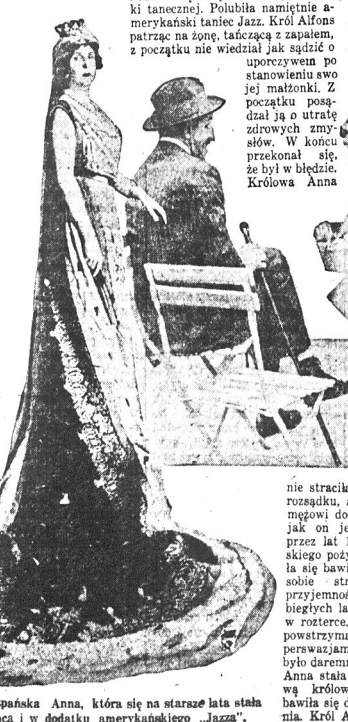
Senlorta Jaunla Mendes uznana za najpiękniejszą pannę w Madrycie i jedną z ulubionych tancerek króla hiszpańskiego i jego szalonych zabaw tanecznych.



Król Alfons jeden z największych hulaków na tronie siedział na zwykłym krześle, wodząc oczyma za swą żoną tańczącą zapamiętałe przez 8 godzin z upatrzonym przez nią tancerzami.

całem oddaniem, zyskując sobie uznanie wzorowej żony, świetnej matki i szlachetnej królowej — i skakał po okłaski hiszpańskiego pospólstwa. Zasił jej królewski małżonek, jak gdyby nie znał wielkiej odpowiedzialności swego stanu, prowadził przez całe ubiegłe 18 lat życie wesołego hulaka na tronie. Żaden ze starożytnych i nowożytnych władców nie miał takiej żylki zawadiacko-hulaszczej, jaką miał do niedawna Alfons XIII, król hiszpański. Naucony w młodości sztuki najlepszych tancerów, nabrał do nich takiego zamiłowania i pociągu, że stawał się one potrzebą jego codziennego życia. Oprócz tego grał z zamiłowaniem w karty, ruletę podczas sezonów hazardowych w Monte Carlo i Deauville, przegrywając nie raz olbrzymie sumy. — Brał „incognito” udział w wyścigach konnych, rywalizując z zawodowcami dzikojami. — Potrafił jeździć osobliście lokomotywą swego królewskiego pociągu, lub kierować swym olbrzymim wyscigowym autobusem. — Jednym słowem, bawił się po królewsku, nie troszcząc się o swój popóły, zahukany, raczej do niewolników podobny lud hiszpański.

Męczennica na tronie królewskim królowa Anna znosiła z poddaniem królewskie wybrki męża, robiąc mu jednak od czasu do czasu wyrzuty z powodu zbytnej łaski, jaką ewangelicznie król-hulaka obdarzał uczestników królewskich pobyłówek. Jak głośno niepotwierdzone wiadomości pomiędzy parą królewską przychodziło z tego powodu często do małżeńskich nieporozumień, a nawet pogródek. Pewnego razu królowa Anna zagroziła swemu królowi mełowi huk-



Królowa hiszpańska Anna, która się na starsze lata stała patronką tańca i w dodatku amerykańskiego „Jazzu”.

nieprawdopodobną zmianą z poważnej królowej na wesołą, hulaszcą królową. Wiele może ten kto musi. To rzecz można o królowej Annie.

Wynajęła ona nauczyciela tańców i oddała się z zapalem studjum sztuki tanecznej. Polubiła najwięcej amerykański taniec Jazz. Król Alfons patrzył na żonę, tańczącą z zapalem, z początku nie wiedział, jak sądzić o uporczywym po-

stawieniu swego małżonka. Z początku posądzał ją o utratę zdrowych zmysłów. W końcu przekonał się, że był w błędzie. Królowa Anna

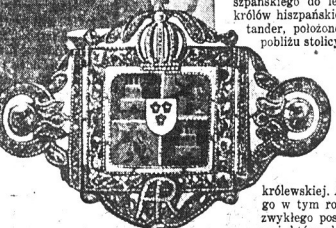
nie straciła zdrowego rozsądku, ale poczęła mełowi dokuczać tak, jak on jej dokuczał przez lat 18 małżeńskiego pociągu. Poczęła się bawić. Odbijała sobie stracone dni przyjemnością wielu ubiegłych lat. Król był w rozterce. Usiłował powstrzymać swą żonę perswazjami. Wszystko było daremne. Królowa Anna stała się prawdziwą królową, tańczyła, bawiła się do zapamiętania. Król Alfons zroz-

umiął, że przegrał walkę z żoną. Począł prosić i błagać, by powróciła do dawnego poważnego sposobu życia. Wszystko nadaremnie. Królowa dla swego zadowolenia zorganizowała sobie królewską orkiestrę, która stała się zajęciem dawaniem koncertów

na balach na dworze królewskim. Król Alfons patrzył zdumiony na głębokie zmiany zaszły w usposobieniu królowej. — Nadeszło lato 1924. — Zwyczajem na dworze madryckim, cała rodzina królewska przenosiła się z nadejściem skwarnej lata hiszpańskiego do letniej rezydencji królów hiszpańskich do zamku Santander, położonego w górach, w pobliżu stolicy. W czasie letniej

przeprowadzki po przednich lat, Król Alfons ko-

rzęście, obserwując swą żonę rozbawioną, poczęła go ogarniać rozpacz i obawa o umysłowy stan żony, czy czasem nie dostała pomieszania zmysłów; królowa zbliżywszy się ze swym tancerzem do królewskiego krzesła, szepnęła swemu małżonkowi na ucho: „Ty dzwigał teraz koronę, a ja będę tańczyć”. — Król sądził, że cztery godziny tańca bez przerwy zmęczyło królową i zmusi ją do odpoczynku. Lecz wkrótce król Alfons przekonał się o swej pomyłce. Królowa znikła na chwilę, ale tylko po to, aby zmienić bukiety, pod których podszewką zupełnie się wytarła. Ten fakt przekonał króla Alfonsa, że został pobity własną bronią. Ministrowie hiszpańscy patrząc na króla, poważnie przyszuchając się składanym przez ministrów raportom, nie mogli zrozumieć nagłego powodu zmiany zaszłej w usposobieniu hulaszczej do niedawna królowej. Po kilku tygodniach ściśle obserwacji życia na zamku Santander, ministrowie zrozumieli, że zmiana w życiu królowej hiszpańskiej z poważnego na wesołe i bez troski o jutro była powodem zmiany w życiu króla hulaki, który z lekkomyślnego władcy stał się nagle całym gospodarzem z jedną tylko wątpliwością, — czy nie jest trochę za późno.



A. WILKOŃSKI

ZDARZENIE Z ROKU 182...

w więzieniu milicji

Są ludzie, którzy się w czepek rodzą, wszystko, czego się dotkną, zmienia się dla nich w pomyślność, szczególnie ani prośbę ani marzenie wali się do nich drzwiami i oknami, każdy zbieg okoliczności (nowa dla nich niesie korzyść; najprzejmniejszą się niespodzianką biega ku nim na wysięgi; w życiu domowym wiecznego doznają zadowolenia; w podróży nigdy tym ulubieńcom losu ani kolo nie pęknie, ani się oś nie złamie, ani koń nie zakuleje; bioto przed nim wysycha, deszczu w samo prawo przytłumi nieżnośne kurzu tumany; w lecie słońce im w oczy nie świeci, w zimie mroz przetrzeleń wykładem; wolej: wieczorem najpóźniejże kąse tyc oświeca ich drogę; najmilsi krewni komary, nawet najcenniejsze pchy nie ukąszą ich nigdy.

Są zwóz lśni ludzie, którym się nie nigdy nie widzie, którzy wszelkiego rodzaju nieszczęścia na wszystkich drogach ścigają, którzy nieprzejmnie wy padki i przypadki za zwykłą, za powszechną uważają koleję, który jeden nie czyni kroku, żeby im jakie licho drogi nie saziło. Do tych innych ludzi i ja mam honor należeć. Nie rze kąc o nieszczęściach na wielką skalę, bo to mnie nigdy miało nie zwykły, drażliwych nieprzejmności mam zawsze najpóźniej miarę a cierpięch w padków i niemych przypadków, a! a! rok rocznie na kopy liczyć mogę.

Dia tego, gdy się w podróży wybieram, zawożem ciękawy, co tam nowego bles dla mnie gotował.

Wjeżdżając do bardzo lekiego miasteczka w Galicji uwiedziony zbyt nędzną powierzchownością domów, lub też z rozgarnięcia mią pytam się jakiegoś w długiej zasarganej kapocie wasze: jak się ta wieś nazwa... Wa sze zamiast właściwej odpowiedzi schwylić leje narzęcone konia, przytrzymał i spytał: Masz jegomość paszport?

Mam, — śmialo odrzekłem.

— Proszę do pana burmistrza. Zapóźnie spostrzegłem się w błędnym; rad nie miał wysłać w brzykci i w milczeniu udam się za moim przewodnikiem.

Przed maleńkim domkiem, na którego ścianach jakśrawami farbami winogrod był na malowaniu, siedział jełmość, około 60 lat wieku leżaczca, cerując o kropsną wielokroć szkarpetkę; w rękach nieś w powiewie szanownym, było to młodejmielkie młoczenie, czytając jakieś papery.

Proszę pana! prezydentowni — ował się wiodący mnie wasze, jestem dzisiaj na służbie i to przyrzeczowałem jakiegoś powołanego pana, który nie widział, że nasze miasto jest miastem, i mnie się spytał, „jak się ta wieś nazwa...“

Pani, cerująca szkarpetkę, wstrzymała nader dla swojego miasteczka polityczną pracę i gwałtownie spostrzegła na mnie, wybiegła do służby czynnego wasze: — Zaprowadź tego podróżnego człowieka do wzięcia miasta naszego. Odwracając się zaś do młodzieńca: — Panie pisarzu, spiesz się prosił zeznania Wojciecha Gieruski i i zjedźmy rysojsa z tego człowieka, który nie widział jak się nasze miasto nazwa.

Naprawdę okazałwam paszport, wasze moje tamto mi nie, były bezużyteczne; zgromadziło się kilku obywateli miasteczka, pisarz na wielkim arkużu papieru opisał mnie jak węża; schwycono mnie za kolarz, otoczono jakby z ziemi wyrósł garstka chłopaków a co więcej żydów pili obój, ot bo żydów w naszych miastach i miasteczkach przy żadnym zdarzeniu nie braknie, powódrowną do kopy.

W moim życiu, bynajmniej szkolne kopy nie leżą, po kilku latach dawała na mnie wykiła, i stałtani wyrok z roku 1832 był na tam dwanaście, ale nigdy ty nie cierpieł nie doznałem uczu cia, jak gdy przebrze drwił po szalony młodego Gieruszkę.

„Niech pan prezydent powróci, to mu się pewnieknie jesze za na porduski dostanie: już za na porduski nieślę przysiole,

zedy kana, co wieś a co miasto!” Komórka, do której miałam kłną Gieruszkę, była w najciślejszym naczemtu naczemtu: ani prośbę ani marzenie wali się do nich drzwiami i oknami, każdy zbieg okoliczności (nowa dla nich niesie korzyść; najprzejmniejszą się niespodzianką biega ku nim na wysięgi; w życiu domowym wiecznego doznają zadowolenia; w podróży nigdy tym ulubieńcom losu ani kolo nie pęknie, ani się oś nie złamie, ani koń nie zakuleje; bioto przed nim wysycha, deszczu w samo prawo przytłumi nieżnośne kurzu tumany; w lecie słońce im w oczy nie świeci, w zimie mroz przetrzeleń wykładem; wolej: wieczorem najpóźniejże kąse tyc oświeca ich drogę; najmilsi krewni komary, nawet najcenniejsze pchy nie ukąszą ich nigdy.

Prośbę kilku garści mocno przęgnęli słomy i dzbanka z wody nieczego więcej dostrzedz nie mogłem. Tymczasem zmierzcho się na dworze, ciemna noc zapada, w miasteczku ucieli gwar żygających ludzi, tylko światła nocego stróża głębokie niekiedy przerywało milczenie. Ręzygnacja: tyś tylko wielkich dusz uładziłem: o godzinie 12-iej położyłem się na stechle i przęgnęli słomie, napłem się wody i z czystym sumieniem, dzięki mojej postępczej naturze, zasnąłem na twardo.

Mo bardzo długie a okropne meczarni... budzę się — słabe światło już oświecało moje posłanie: komary, pchły, pluskawy, prusaki, karaluchy i t.d. czerniły się na mnie, jakby był okryty z czarnego sukna zasłona, ciało moje najdrzejwsi bóli przejmowało. Zrywam się jak szalony, alicie tu na sztyrdym mego gniewu i wielokroć czarna krowka w nos mnie pafnęła, a przez zakrawane okienko patrzy się na mnie z ulicy wartyjący żółt z halabard w ręku. Rzymianinie! Reguliste! wiele cierpieć, ale to w chwilę moje cierpienie było sto kroć wyższe... O! bo cierpieć dla głupstwa ludzkiego jest rzecz najboleśniejsza!

Jeszcze nie ochłonił z nadto kłótni uczucia, gdy drzwi otworzono i Wojtek Gieruszkę, ciągle na służbie będący, popchnął ku mnie w łatanym o dzieńtu siewo - brodnego starca z braka, i znowo potężnym kluczem rygiel zasunął.

Kiedy go do komórki wtroczo, nie spojrzał na mnie, nie o głądł otaczających przedmiotów, ale oczy wzniosł do góry i zdawało się, że całą duszą miodził się do Boga. Długo nam w milczeniu patrzalem, lecz gdy się po jego lekko, ciężko zo ranych rękach, dwie tyc stożki, ujęte go za rękę, byłym słowem słowem słowem słowem —

— Starce! ziemskie cierpienia przemienia — zbytnie mu nie oddawał się żalowi.

— Jak miarkuję — mówił sta rzec — radziabyś uszyść historię życia mojego. Zapewne jesteście godni mojej szczerości i mojego zaufania. Ja wam o powiem treść, bo do wszystkich szczegółów pamięci nie starczy, — pismo dni z burzliwego życia lat ośmiesiętnego to morze zdarzeń i wypadków. Urodziłem się w system baroko majstrowa, byłam na dzieci ośmioro, ja byłem najmłodszym. Ociec mój posiadał kilka obywatelskich urzędów; dom nasz był dniem i nocą otwarty, — gościną nie mogło rodziców była zna nie tylko w województwie na szem, ale na całej Wiołdziej - Polsce.

— Ludzom przyzrzesztownym nie wolno o takich rzeczach prowadzić rozmowy, — o zwał się z poza okna wartujący żydek, — w przeciwnym razie ja będę waszego powie dział pana prezydentowi, jak on do domu powróci.

— Żydku, stul jadaćkę nie przeszkadza nam, lepiej-bys zmówił modlitwy i Pana Boga za Mesjaszem poprosił, bo go po dobio Chyficzy przyrzasterowa li w drodze, a on wprost tutaj na was napierwiel przyjechał chiał.

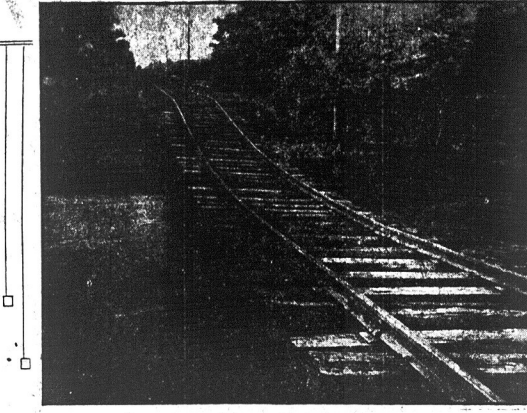
Udzielając się starym, żydek nie dowierzał agnieniu, znił w tak ważnym przedmiocie, w padkiem czego się nie dowie, wspaniał twarz pomógł przy o kienka i bardzo delikatnym gło sem zapytał: — Gdzie to pan tego słyszał, że Mesjasza przyrzasterowali?

— Jam tego nie słyszał, tylko czytałem w angielskich gazetach.

— W angielskich gazetach? — To są takie drukowane ar kusze, których się dowiedzieć można, wszystkie, jakie się na dzie, i gdzie się obraca gdzie no cę i która jeździe droga...

— Co pan mówi?... — Chcesz, wierz, nie chcesz, nie wierz; mnie to ani graje ani ziębi, bo ja nie żyd, a on do mnie nie przyjdzie.

Wymijając z bocznej kieszki niemożliwego formatu „Journal des Debats”, przed trzema laty dru



Wylew Susquehany w pobliżu Harrisburg, zniszczył nowy tor kolej między Philadelphia a Reading

GUSTAW DANIŁOWSKI LAUREAT

Tu wierszyk, tam wzmiarka krytyczna, gdzieindziej znów artykuł lub korespondencja z letniego mieszkanka, a wszystkie zawsze podpisane, zrobiło wreszcie swoje.

Nazwisko Ludwika Siwińskiego uitaro się i brzmieniem swym w umyśle przeciwnego warszawka, kształcącego się na ku rjerach, wywołowało sympatyczne, lecz i mgliste wspomnie nie o czem drukowaniem gdzieś i między.

To coś nie zostawiało trwałe go wrażenia, gdyż Siwiński prócz łatwości pisarskiej, posiadał tak drobną szczyptę talentu, że właściwie zużyta, mogła by istotnym polem utruskdylić ledwie wiązkę sonetów — pan Ludwik zaś popiełnił ich sporo, nie licząc innych drobniaków.

Swoją drogą, był to młodzie niec poetyczny. Od 9 bowiem do 3 pracowicie zlewał w biurze ubezpieczeń od nieszczęść wszel kiego rodzaju, i spinał swe o bowiązki bez zapamiętania, nie umi jętko. To też był ceniony poe ty — i jako urzędnik i jako literat.

Pierwsze stanowisko zapew niano mu 60 rubli pensji miesięcz nej, drugie mniej regularne i pewne — gratyfikacje zaszczytne.

Do pana Ludwika jak w tym udawano się w kwestjach skła dni i ortografii, i wyrok jego nie podlegał apelacji. Panu Ludwikowi, jako swej chwale pisarskiej, dyrektora po wierzano redakcję ogłoszeń, sz liście raportów i t. p. odpowia dziale czyniącej? — rzywał Siwiński doznawał wzruszeń autor, redaktora i cenzora w jednej osobie; to też tego ro dzaju pracom oddawał się z u podobaniem, doświadczając radości i jakby wewnętrznego lechtania.

Wyniosło, wcale niebiurowe marzenia nawiedzały wówczas jego rozognioną głowę.

— Co znaczy szef wydZIAŁU, co znaczy dyrektor, co znaczy rada zarządczą? — rzywał z daleka. Szeffa moją wyjęć — dy rektor, dyrektora — rada, radę — walne wybory akcyjnarów — a w ostatnim wydaniu Zarysu literatury ostatnich lat

— „Dnia 4 października o godzinie 2-iej po północy, kiedy słońce oddaliło się od kłosek, na 476,897 mil, a na okolicytę rak w pańnię się zamienił. Mesjasz stał w chińskim miasteczku Ki-ko-koung i wysłał do bar dzo nauczonego Ben-Dawida Faigel Charabaldes... — Styl! (stille!) — zawołał żyd stary.

Od strony pomieszkanej pani prezydentowej szedł pisarz pana burmistrza, w pan postępowal garstka żydek niezłego wzrostu z trzykrogiem halabardą i w ciech Gieruszkę, który nioł wiel ki dżban wody i bochen rawego chleba. Otworzone drzwi, pan pisarz burmistrza wejrzał do komórki zapewne dla na cownego przeświadczenia się, czyli arestowani! nie uciekli. Wojciech Gieruszkę dżbanki przemienili, gdyż i kieszoni nioł składany, w żółtą kofę oprawny

stol jak wół... w najwęższej dobie zdołał się wyróżnić: ten, ów Ludwik Siwiński i wielu in nych.” I nikt już tego nie od mieniał.

Na myśł to nie tylko wady mała się w nim wszystka próżność, ale poruszały się żarłocz ne instynkty pchły, które nie hydra zdrewniała, leżały przy czołone na spodzie duszy. — Przysła jednak chwila, kiedy jej drgnięcia przyparowały Si wińskiego wprost o fizyczny zawrót głowy, tak silny, że mu śiał opuścić biur, przejechał kilka uli, i poleżał chwilę na o tomanie w swoim pokójku, zanim oprzytomiał zupełnie.

Sprawca tego ataku był fel jeton pod tytułem: Z za kulis konkursu.

„Z 203 nadesłanych utworów — informował jeden z sędziów — zakwalifikowano do ogólne go czytania 40. Z tych podczas ostatnich zebrań wysunęli się na plan pierwszy 4 komedie, z których jedna: „Lis w kurki ni”, znakomicie ko prawda oczytana, wywołała wybuchy szczerze wesołości, 5 sztuk po wważniejszych i 2 dramaty — jeden prozą „Szczęście”, drugi wierszem pod serdecznie swojskim tytułem „Skowronek”.

Niektóre osobliwości styli ostat niego utworu budzą podejrzenie, że pod gołdem „Sfinx” ukry wa się zaszczytne znany poeta z za kordonu!”

Siwiński poterał notatkę, — chciwie wysysając z każdej lit erki zawartą w nich rozkosz. Wreszcie złożył Kurjera, uśmie chnął się i z przynętności omyza przeżywać jeszcze raz od początku do końca całą bio giosę wzruszenia, poczył się szyb ko przebrać w świeży garni tur, nucić coraz raźniej i gło śniej: tram, tram tram, doś, doś, tram!

Z tym marszem triumfalnym miał prawie ochotę zacząć pacho dnie, czy zwierzyć się ze ten „Sfinx” to on! a jedno czenie z jego spoglądał na ten beżniemy snujący się tłum i wyniosło stąpił środkiem tłu słu przu z uroczystą miną człowieka przed którym kroczy widmo roz głosu i sławy.

(korków, cyganów obywatel nie używają po miastach) ro zernął bochen chleba na dwie je, jedną polewa dzidkowi, drugą gnie doręczył; na moje za pytanie, czyli pan burmistrza nie powrócił ani jednego nie odpo wiedział słowem, drzewi zamknął, wartę zmienił i było ciemno i gucho. Nie zdał dochodził uszu naszych głos kobiety: „maluś, maluś, nudy, nudy nie dysz!”... — Jakaś chryśniła cięśka niewiasta zwoływała nie rognąc, którą na nos w ży dowskie puszczał ogrody.

Po chwili ował się dzwon kościelny. Starzec rozpoznał mowić pacierze, jak się przeżę gani i głębi razowy chleb najda ciał. Wy, coście w znieświeście leżmy zjawił swojemu ani w polu, ani w obzie, ani w więzieniu różowego nie kosztowali chle ba, nie możecie wiedzieć, jak ten chleb ludu, jak ten brykacz żołnierski smakuje... Może kto był z was w mody, przy herbatce, ciętniektę ośmaślona skibieczkę przekaślił i mową Franków wy

W ten sposób dotarli do cu kierni, gdzie zbierała się garść mniej znanych literatów i arty stów.

Zajawży zwykłe miejsce, po czął kolejno takowaś zebra ną i prawdziwą satysfakcją stwierdził, że szczeniawy wynik konkursu wyniesie go odrazu po nad wszystkich. Na rachunek przyszłego sukcesu kazał sobie podać szklankę czekolady i niby wielki pan bierący incognito u dział w zabawie oficjalistów, ra czył pobawić się uśmiechając z rozlicznymi anegdot i dowo dami, które robiłone na temat świeżo odebranych depesz wo jennych.

Wesoła polityka i żartobliwe kombinacje strategiczne pochla niały do tego stopnia wszyst kich, że nikt nie zwracał uwagi na niezwykły powrót bycia Si wińskiego, który przybrał roz maite pozy, bierąc palmy po sto le, wołał na cały głos kelen ra, przegadując dziesięć razy je dną tę samą gazetę, nie mogąc ani chwili usiedzieć spokojnie.

Wreszcie nie wytrzymał i w pauzie ciszy, chwytcywszy „Kur jer” po dyplomatemycznym wte pie: „oho, jest o konkursie!” — odczytał na głos całą wzmiankę — Bagatela 203 utwory; gra fomańom nie brak — zauważył stary krytyk.

— Ten s f i n x z za kordonu to prawdopodobnie Przerwiec.

— A może Lopata?

— I nie Przerwiec, i nie Lopata, tylko ktoś miścowy — odez wał się z naciśnięciem Siwiński.

— A pan skąd wie?

— Ot tak sobie przypuszczam — odpali filutalnie, z trudem cofając w głąb siebie wprost wyjątki mu na usta okrzyk: sfinx — to ja!

— Nie bój się pan, oni święt nie wiedzą, kto i o jak? — Wszystkie te goda, koperty i to szpoki, więc przecie — obja śniał zgryźliwy publicysta, któremu zdarzyło się być sędzią w jakimś drobnym konkursie.

Jakis Siwińskiego ogarnął nie pokój.

— Jakim sposobem? — wy bąkał.

(Ciąg dalszy na str. 15-iej.)

BOLESŁAW PRUS

MICHAŁKO

(Urywek)

Z rana wypospodyliło się, na wet bysłowo się Michałko podpierał stróżowi za ramię i wyszedł. Był zupełnie rześki, choć mu się od wczorajszego deszczu lepiły włosy, a parcia nka stęzła jak skóra.

Chwile postął przed bramą, namyślając się gdzie iść: w lewo czy w prawo? Na rogu zobaczył otwarty szynk, więc wstąpił na śniadanie. Wypili duży kielich wódki i, weselący, powróli się w te stronę, gdzie było widać rustowania.

— Czy szukać roboty? Czy wracać do domu? — myślał.

Wtem, gdzieś niedaleko, rozległ się huk, podobny do krótkiego grzmotu; potem drugi — głośniejszy.

Chłop szarpał. O parset kroków, na prawo, widać było szczyty rustowań, a nad niemi jakby czerwony dym...

Stało się coś niezwykłego. Michałko ogarnęła ciekawość. Popędził w tamtą stronę, po siążując się i brnąc w kałużach.

Na niebrukowanej ulicy, gdzie stało ledwie parę domów, krę cili się stróżeni ludzie. Krzy celi i pokazywali rękoma na niewykonytą budowlę, przed którą leżały deski, polamane szły i świeżogrudy. Nad wszyst kiem unosił się czerwony pył cegły.

Chłop przybiegł bliżej. Tam już zobaczył, co się działo.

— Co nowego dom upadł. — Ciała ludwa ściana rozposzała się od góry do dołu, a druga — w większej połowie.

W poszerzonych murach wisiały tułrny, a duże belki, przeznaczone do dźwignia su fitów, opadły, pogięły się i po trzaśkały jak wióry.

W oknach sąsiadnych domów ukazały się zaleknione kobiety. Ale na ulicy, prócz robotników, było ledwie kilka osób. Wiesz o wypadku nie zdążyła jeszcze do domu młoda matka.

Pierwszy oprzytomiał gło wny majster.

— Czy nie zginął kto? — py tał drąc.

— Zdaże się, że nie. Wszyscy byli na śniadaniu.

Majster począł rachować swo ich, ale wciąż mylił się.

— Czadniecia są?... — Jesteśmy!...

— A pomocnicy?... — Jesteśmy!...

— Jedźcie! Jedźcie!... odez wał się jeden głos.

Obełni na chwilę zanięli...

— Tak, on był w środku... — Trzeba go szukać!... — rzekł majster ochrypniętym gło sem.

I poszedł ku przewróconemu domowi, a za nim kilku śmieł szych.

Michałko machinalnie zbliżył się także.

— Jędrzeju!... Jędrzeju! — wołał majster.

— Usuś się pan! — ostrzegł go.

— Ta ściana ledwo wisi.

— Jędrzeju!... Jędrzeju!...

Z wnętrza domu odpowiadał jak.

W jednym miejscu ściana była rozdzarta na szerokość dłoni. Majster zabiegł z tamtej strony, zajął; i schwylił się oburącz za głowę. Potem jak szalony popędził do miasta.

— Za ścianą wś się w bole śkie człowiek. Obie nogi zdur gotała i przycisnęła mu belka. Nad nim wisiało urwiszko muru, który pękł karos mocniej i la da chwiei. Michałko nie odwracając się, jeden z cieleńców począł ogi dzać miejscowość, a skamienia li z trwoży robotnicy patrzyli na niego, czołwaki pójść, ledzi ra tunek jest możliwy.

Ranny konwulsyjnie wykre cił się i stanął na dwu rękach. Był to chłop. Miał ciemną z bółu usta, szarą twarz i zapa ładzie oczy. Patrzył na ludzi stojących o kilkanaście kroków od niego, jęczał, ale zwołać o ratunek nie śmiał. Mówił ty lko: — Boże mój!... Boże miosier zyl!...

— Tu nie można wejść — rzekł gucho cięła.

Gromada cofnęła się w tył. „Miedzy nimi stał Michałko, przerażony nieco więcej niż in ni.

Strach, co się w nim działo! Człł wszystkich ból rannego, je go bojaźń, rozpacz, a jednocze

enie czuł jakiś ślę, która po pychała go naprzd... — Edawał mu się, że w tłumie nikt, tylko on jeden ma obowiąz ek! — musi ratować człowieka, co przyszedł tu za wat na ra bok. I w tej chwili, kiedy in ni mówili sobie: pójde! on my ślał: — Nie pójde! Nie chce!

Obejrzał się bojaźliwie. Stał sam jeden przed gromadą, bli żej muru niż inni.

— Nie pójde!... — szeptał, i — podniósł drąg, który leżał mu prawie przy nogach.

Miedzy ludzmi zasemrano: — Patrzcie!... Co on robi!...

— Cicho! — Boże miłosierny, zmiłuj się! — wołał ranny, szlochając z bó lu.

— Idę! Idę!... — rzekł Michał ko, i — wszedł między gruzy.

— Zginiecie obaj! — krzyknął cięła.

Michałko już był przy nieszczę śliwym. Zobaczył jego zdurgo tane nogi, kałuże krwi, i pocie tam nie w oczach.

— Bracie mój! bracie!... — szeptał ranny i objął go za ko lano.

Chłop podnął drąg pod belkę i rozpaczliwym ruchem pod ważył ją. Rozległo się trzaskanie, a z wysokości drugiego pię tra spadła kłosa kawałków cegły.

— Wali się!... — krzyknęli ro botnicy, rozbiegając się.

Ale Michałko nie słyszał, nie myślał, nie czuł nic. Ślęmem na mieniem podał znowu drąg i już całkiem usunął belkę ze zmiadających nóg leżącego czło wieka.

Z góry posypały się gruzy. Czerwony pył zakłębził się, zę dzał i wypełnił wnętrze budowy. Za ścianą słychał był jakiś szamotałowy. Ranny ja kieś głosił i nagle ucichł.

W otworze rozszalał się dym u kazał się Michałko zgjęty, z tru dnością zdryglający rannego. Powoli przeszedł niebezpieczne granice i, stanąwszy przed tu mem, zawołał z naiwną rado ścią: —

— Jedzie! Jedzie!... Ino mu tam jeden był ostat!...

Robotnicy schwylił rannego, który omadł i oostrośnie zanie śli o najbliższej bramy.

— Woły!... — wołał.

— Ocut!...

— Po doktora!...

Michałko powrólił się za nimi, myślał: —

— To ci dobry naród w tej Warszawie! Nie bój się!

Zobaczył, że na ręce zakrawa wione, więc ujęł w jąbuz i i stanął pod bramą domu, gdzie leżał ranny. Do środka nie pchał się. Alboż on doktor? czy mu co poradzi!

Tymczasem ulica poczęła się bardzo zaludniać. Biegli cie kaw, pedziły doróżki, a nawet rzadkie słycały był dźwięk straży ogniowej, którą także ktoś zaalarmował.

Nowy tłum, już takich co byli chwił wrażeń, skupił się przed bramą a gościeli piecia mi torowali sobie drogę do zbawienia krwawej hecy.

Jednemu z nich, stojący przy furcie Michałko — zawadzał.

— Usuś się, gapuś jakiś! — krzyknął jegomość, widząc że boby chłop niebardzo ustępuje pod naciskiem jego ryki.

— A bo co? — spytał Michał ko, zdziwiony, tym zapadem.

— Coś ty wiesz, zuchwal cze jakiego? — wrzasnął cięka wy. Co to, to, młoda polciś, leż przy takich próżniakach roz pędza!...

— Oj! na dzie!... — pomy ślał chłop, i zląkł się, żeby go za taki występke nie waszono do kopy.

I, nie chęch budzić lęka, wci szał się między gromadę...

W kilka minut później cięka wy, który wolał tego, który bledaka wyniósł z pośród gruzów. Nie odezwał się nikt.

— Jak on wygiada? — pyta no.

— To chłop. Miał białą su kumanę, okrągłą czapkę i był boby...

— Niema tam takiego na u licy? —

Poczęto szukać. — Był tu taki! — krzyknął ktoś — ale poszedł.

Rozbiegła się policja, rozbie gła się robotnicy, i — nie znale źli Michałka.

WIKINGOWIE NA DŁUGO PRZED KOLUM- BEM ODKRYLI AMERYKĘ

ODKRYCIE NOWYCH ZDUMIEWAJĄCYCH TAJEMNICZYCH NAPISÓW NA SKAŁACH NAD
WYBRZEŻAMI OCEANU SPOKOJNEGO, MOŻE ZMUSIĆ DO PRZEPISANIA
CAŁEJ HISTORJI O ODKRYCIU KONTYNENTU STANÓW ZJEDNOCZONYCH.



Krzysztof Columb będzie na zawsze uważany za odkrywcę Ameryki, nawet wtedy, gdy inni przed nim mogli przybyć i wybrzeży Ameryki, ponieważ dokonał odkrycia ludu amerykańskiego jako przedstawiciel wielkiego państwa, podczas gdy inni przybyli do ludu amerykańskiego, jako pojedyncze osoby i świadectwa ich o przybyciu do nowego świata są bardzo szczupłe. — Powyższy obraz przedstawia wstąpienie Krzysztofa Kolumba na ziemię amerykańską.

W POBLIŻU Spokane, w stanie Washington, znaleziono zapiski normandzkich Wikingów, sięgające przeszło 1000 lat wstecz.

Zapiski te stwierdzają, że Wikingowie przedostali się do Grenlandji, — (do której droga jeszcze teraz jest nie bardzo bezpieczna, nawet dla wielkich okrętów nawet aeroplanów najlepszej marynarki — w okrętach niewiele większych od okrętów używanych niedawno do polowania na wieloryby

Odkrywy kierujący się wien-
czas na południowy zachód, drogą
przez Hudson Bay wielką zatokę
Kanady, gdzie wylądował na
wybrzeżach, gdzie na zachodnich
brzegach zatoki Hudson Bay i
płynąc w ujście, gdzie spadający
do zatoki Hudson Bay, płynąc
płynąc w górę tych rzek na oce-
natorium dzisiejszego stanu Minne-
sota i prowincji Manitoba, Sas-
katchewan i Alberta w Kanadzie,
skąd postępując na zachód po
przekroczono gór skalistych, zna-
leźli się nad wybrzeżami oceanu
Spokojnego.

W obecnej chwili znaleziono liczne dowody, że podróże dokonywane były przez zahartowanych Normandów w dziewiątym i dziesiątym wieku, kiedy byli władcami mórz, napadali na wybrzeża wszystkich krajów europejskich, pałac i pładując dobytek osiedlonych narodów. Dokonywali oni dalekich i śmiałych wypraw zamorskich, dzięki niezwykle doskonałej budowie swych okrętów.

Podania o wyprawach normandzkich Wikingów do wybrzeży amerykańskich dokonywanych na wieki, wiele lat przed Kolumbem, były dotychczas uważane jako niezgodne z prawdą historyczną.

Obecnie zapiski znalezione na skałach w stanie Washington i odczytane przez uczonych, stwierdza ją, że normandzcy Wikingowie przekroczyli kontynent północnej Ameryki około 1010 roku — a więc o całe 500 lat przed Kolumbem.

Odkrycie i odczytanie tych zapisków jest zasługą uczzonego Olufa Lauritzsøna Opsjona, uczzonego norweskiego badacza, który zajmuje się dalszym ich odszukiwaniem w pobliżu miasta Spokane w stanie Washington, gdzie zostały znalezione.

Wiadomość o znalezieniu tych zapisków została zakomunikowana rządowi Islandji i Norwegii, a także rządowi Stanów Zjednoczonych.

„Pańskie odkrycia są niezmier-
nie ważne i godne urzędowego zba-
dania — pisał profesor uniwersy-
tetu islandzkiego Mathias Tordar-
son do profesora Opsjona. — By-
liśmy zawsze przekonani, że kon-
tynent amerykański nigdy nie był



pod tym względem dokładnie zbada-
ny. Pańskie odkrycia są zdumie-
wające i ważniejsze od wszystkich
innych, jakie dotychczas odna-
lezione".

Podobny list otrzymał profes-
or Opsjon od profesora archeolo-
gii na uniwersytecie w Christja-
nii, Broggera, któremu profesor
Opsjon przyrzekł dostarczyć za-
nalezionych przez siebie dokumen-
tów, włącznie ich fotografii.

Jeżeli wnioski profesora Opsjona zostaną uznane za prawdziwe, spowodują zmianę w podręcznikach historii o odkryciu kontynentu amerykańskiego.

Kolumb prawdopodobnie pozostanie na zawsze uznany jako odkrywca Ameryki, a przynajmniej; jako pionier pierwszego skolonizowania jej przez rasę białą, ponieważ odkrycie dokonane przez niego zostało urzędowo zarekordowane i udobyte wiadomości o istnieniu lądu kontynentu Ameryki, zostanie przypisana śmiałym żeglazom normandzkim, dowodzoną przez króla z Eryka Czerwonego, węgna z Norwegii, który na czele orszaku śmiółków odkrył Grenlandię w 992 roku ery chrześcijańskiej

Syn Eryka Czerwonego, Leif Ericson nie spodobałszy sobie jego ojca, popłynął z kilkunastu kraiń, odkrytej przez towarzyszy na południowy zachód i dotarł w 1002 roku do wybrzeży dzisiejszej Wyspy Long Island.

Odkrycie w ostatnich czasach w miejscowości Malba Long Island szkieletów bardzo starożytnych, osłoniętych w pancerze, co dowodzi, że nie były szkieletami Indian, jest dowodem, że znalezione szkielety należały do rycerzy Leifa Ericsona, który przed tysiącem lat przybył pierwszy do kontynentu Północnej Ameryki.

W Newport, R. I. stoi wielki kamień obelisk, nieznanego pochodzenia.

W roku 1831, w pobliżu Fall River, Mass., znaleziono szkielet osłonięty kołczuga podobną, jaką nosili wojownicy Wikingowie.

W stanie New York, znaleziono piwnicę zbudowaną z ciosowych kamieni, pokrytych pismem runicznym, jakiego używali średnio-wieczni Wikingowie.

Podania starożytnych Normanów przechowały wiadomości o ol-

Ryćcina przedstawia symbole skandynawskich bogów „Nornier”, boginię „Freyja”, uwidocznioną po prawej stronie, a po lewej stronie symbol wykazujący ilość rycerzy, biorących udział w wyprawie do łądu amerykańskiego — wziętych do niewoli przez Indian w roku 1110 ery chrześcijańskiej.

brzymich ładach, położonych na zachód od ładu europejskiego, co dowodzi, że Wikingowie przedsięwzięli wiele wypraw zamorskich, które doprowadziły do odkrycia kontynentu amerykańskiego.

W miejscowości Dighton, Mass., w pobliżu Tauton, Mass., znajduje się skała, na której się znajdują wiadomości zapisane pismem runicznym o wyładowaniu na wybrzeżach stanu Massachusetts w 1007 roku wyprawy normandzkiej wojowników w liczbie 150 osób, pod dowództwem Thorlina Harisfeu. Ta skała została znaleziona przez pieczętów amerykańskich, którzy przybyli do Nowej Anglii w 1680 roku.

Na szczycie jednej z gór w stanie Georgia znaleziono ruiny średnio-wiecznego zamku, zbudowane w stylu średnio-wiecznych zamków normandzkich.

Znachorzy plemienia, indjan-skiego, szczepu Cherokee, zachowali podanie o białych ludziach, którzy mieli bardzo dawno przy-tyć w tamte strony i zbudować ten zamek.

Najokazalszym dowodem były napisy normandzkich Wikinów głośnie kontyngencie amerykańskim, jesienią kamień pokryty piśmem ruinicznym, znaleziony w Kensington Min. przez farmera, który kopiąc w piaski, znalazł kamień cieniwy, w kształcie tablicy jaki używa się na nagrobek, pokryty piśmem ruinicznym, z zachowaniem daty — "rol 1362". — Przetłomaczony napis znajdujący się na kamieniu, brzmi następująco:

Rycina powyższa przedstawia zapiski walki stoczonej pomiędzy Indianami i Wikingami w 1011 i 1210 roku. — Profesor Opsjon tłumaczy przedstawione na rycinie symbole następująco:
Bros w czasach ówczesnych składają się z żu-
ków, dzid, strzał i pałk, używanych przez lu-
byłów indjan przeciw mieczom i siekierom
wojennym Wikingów. W dwudziestu wypad-
kach na jeden miecz odniosło zwycięstwo na-
patka w ręcznej walce.

„Osmiu Świ-
ktoć i dwudziestu
dwóch norwe-
gskich rycezy w wy-
padek dokonał
zabijania ry-
b, który na skale
winięty, twier-
dził, że przesi-
dł pójnoy kon-
nykski blisko
em, zanim ko-
y Amerykę.

Następnie podzieliwszy się na dwa orszaki, rozpoczęliśmy się na polowanie i dla ulowienia ryby. Po powrocie do miejsca znaleźliśmy dzie sięću rycerzy zabitych, którzy wcześniej wrócili⁴ do miejsca. — Stwórco zachowaj nas od podobnego nieszczęścia!"

Następnie wyruszyliśmy do naszego okrętu oddalonego o 14 dni marszu od miejsca, na którym zostali pomordowani nasi towarzysze.

Urzędowe zapiski historyczne stwierdzają, że w roku 1362, została wysłana, przez króla, Norwegii

za wystąpiła przez króla Norwegi urzędowa ekspedycja w celu przywrócenia na łono religijnej chrześcijańskiej licznych kolonistów, którzy wyemigrowali do Grenlandii. Ekspedycja nie znalazłszy tych kolonistów w Grenlandii, bo się zmieszali z Eskimosami, z których obecnie wielu posiada blond włosy i niebieskie oczy, co stwierdziła wyprawa badacza podlegującego, dr. Steansona, a którzy mogli się

Najwcześniejsza data, o której wspominał, pochodziła z roku 1860, a najpóźniejsza z 1910. Że następne wyprawy wiodły do wyprawach pierwszych, czyli, że swoje znaki zapisywał na nich znaków uczestników, czyli, wyprawy

Historja norwęgiska zapisała



Jeżeli wnioski uczonego Olufa Lautz-
sona, Opjona, uczonego norweskiego i
badacza należy uważać za prawdziwe,
to należało przeprowadzić zmiany
naszych podręczników do historii, jak
również treści podręczników szkolnych.
Symbole na skłach wzduż rzeki Co-
lumbia w pobliżu Spokane, Wash., od-
czytane przez prof. Opjona stwierdza-
ją, że w roku 1492 odkrył Amerykę 5 le-
ktych zachodniej Ameryki, a nie Kolum-
bów, zanim Kolumb wygładował Amery-
kę Salvador. Na długie wieki przedtem,
kiedy Magellan opłynął kule ziemską na
około, a Balboa znalazł flagę hiszpań-
ską na wybrzeżach Oceanu Spokojnego,
albo Carona dotarł do południowo-zach-
odnich części północnej Ameryki —
nie było w tym wcale surowa przyroda
północnych krajów, Wawangwie, blizki
przez kilka set lat na wybrzeżach O-
ceanu Spokojnego.

metrykański w 1010 i 1011 roku, jak stwierdza uczony profesor Osipon. Pierwsze wyprawa była złożona z 40 mężczyzn, kobiet i dzieci, a druga była złożona tylko z 21 mężczyzn, a trzecia z 38 mężczyzn pod wodzą Arlipa, księcia norweskiego. Wyprawa w 1362 roku była prowadzona przez biskupa Nicolavsona.

Odkryte zapiski zgadzają się z wyznaniem religijnym krajów skandynawskich, które w czasie pierwszej wyprawy, było pogańskie i zapiski były zrobione pismem runicznym z symbolami bóstw pogańskich, a zapiski późniejsze w języku norweskim i w cyfrach arabskich.

• Kroniki norweskic nie nigdy nie miały ukończonych notatek w sprawie wypraw Wikingów do Grenlandji, dlatego, że uczestnicy rzadko wracali do swej ojczyzny dla złożenia sprawozdania z przedsięwziętych przez siebie wypraw.

Uczony prof. Opsjon zbadał, że normandcy Wikingowie w swoich wyprawach wciąż ładzi amerykański

skiego trzymali się dwóch szlaków: Jedno jechali od Grenlandii przez cieśninę Baffina, do zatoki Hudson Bay i stąd wjeżdżali zwyciężając wszystkich Wikingów do ujścia wielkiego rzek zachodnich kanadyjskich, które ich doprowadziły aż do gór skałistych w stanie Montana. Tutaj Wikingowie postanowili swoje okrycie, przedostali się przełęczą Eureka i postępując wzdłuż biegu potoku Clarks Fork River i Pend O'Reile Lake doszli do brzegów rzeki Columbia i posuwając się wzdłuż niej, doszli gdzie dziś dzisiaj miasto Spokane

Gdy podróżnicy amerykańscy Lewis i Clark dotarli w 1815 roku w te strony, byli uderzeni wyglądem szczepu Indianińskiego, złożonego z 8,000 głów, pod wodzą „Bannock”, którzy mieli włosy błękitne i oczy niebieskie.

"Jakie jest nazwisko waszego plemienia" – pytali podróżnicy a amerykańscy wodza Indian. "Vokra-blaogondicrona" – była odpowiedź wodza indyjskiego. Długość tego nazwiska uderzyła amerykańskich podróżników i pytali natychmiast o wyjaśnienie, co słowo to oznacza i otrzymali znowu zdumiewającą odpowiedź, którą zapisał w swoich notatkach: "Ludzie z piekniemi oczami" co miało oznaczać wojowników normandzkich, silnie zbudowanych z niebieskimi oczyma.



Kura ta otrzymała pierwszą nagrodę w Minnola. Pochodzi z szlachej rodziny arystokratycznych kęgów

Przypowieści Hinduskie

BHARATA W ROLI UCZCIWEGO ZŁOWIEKA.

W wiosce Mallanka żył pewien zakonny bratczek, nazywający się Nissanga. Gdy nadziedził wieszcz jego żywota, uczuł potrzebę uczciwego postępowania i od tej chwili przyswłaszczał sobie cudze mienie tylko wtedy, gdy mu je darowano.

Pewnego dnia podczas zamiejskiego spaceru zauważył gdzieś na spokojnej plantacji trzcin cukrowej soczyste bądryle, a ponieważ zamierzał wziąć kilka z nich do domu, zaczął sama roślina prosić o pozwolenie, tłumacząc jej jak następuje:

— Słuchaj mnie, kochana roślino! Czy powolisz mi wziąć ze trzy lub cztery trzcin?

Następnie udielił zapytanej swego głosu i odpowiedział:

— Proszę bardzo, weź sobie nawet pięć albo sześć!

Zaopatrzywszy się tak drogą dzięki własnemu pośrednictwu w pozwolenie, zabrał pięć czy sześć słodkich bądryl i oddał im się.

Odtąd czynił to systematycznie, aż właściciel spostrzegł, że coś się dzieje, i pomyślał:

— Jakżeś tu widocznie kradnie mi trzcinę z plantacji!

Dzisiaj zostane na czatach i wyswieć całą sprawę.

Tak postanowił, ukrył się i czekał.

Gdy nadseł mnich i rozpoczął swe codzienne praktyki, właściciel nagle wynurzył się z zarośli i zawałował go. Wówczas zakonnik rzekł doń:

— Błagam cię! Nie gniewaj się na mnie, błagam cię! Za każdym razem otrzymywałem pozwolenie na wzięcie kilku bądryl.

Właściciel spytał:

— W jaki sposób to robiłeś?

Mnich opisał mu swoje manipulacje.

Właściciel omal nie pękł ze złości. Związał mnicha, zwał go w nim psak, aż zaświatał pierwsze promienie zorzy porannej: wówczas oddał mu i pofrunął do nieba.

Cudowne zwierzę powtarzało to codziennie, a ponieważ w rezultacie ogród ulegał zniszczeniu, przeto mnich, będący właścicielem ogrodu, położył się pewnej nocy na czatach.

WIĘKSZY ŻARŁOK.

Król spożywał ze swoim kanclerzem daktyli i rzucał przytem wszystkie pestki w to miejsce, gdzie siedział kanclerz.

Gdy obydwaj skończyli, król rzekł do kanclerza:

— Ach, jakież ci ciebie żarłoki! Patrz, jaki stós pestek daktyliowych leży przed tobą!

Ale kanclerz odpowiedział następno:

— Wielkimi żarłokami, — o wladco świata, są ci ludzie, którzy nie zostawiają ani daktyli, ani pestek.

KRÓL I ASTROLOGOWIE

Pewnemu królowi śniło się, że mu wszystkie zęby powypadały. Wobec tego zapytał jakiegoś astrologa o znaczenie tego snu.

Astrolog odpowiedział:

— Wszystkie dzieci i wszyscy krewni króla umrą w jego oczach.

Król rozniewiał się, kazał astrologa wtargnąć do więzienia i zawałował innego astrologa. Gdy go zapytał, co sen wspomniany oznacza, ten odpowiedział:

— Król, przeżyje wszystkie swe dzieci i krewnych.

To mądre ujęcie bardzo ucieszyło króla tak, że hojnie obdarował genialnego astrologa.

BHARATA W DRODZE DO NIEBA.

We wsi Sughosza mieszkało bardzo wielu mnichów, a wśród nich był jeden, noszący nazwisko Sarwaspaszu.

Owczelowiek złożył sobie pewnego razu ogród owocowy. Po upływie kilku lat, ogród ten pełen był boskich drzew, a mienił się przytem przepysznych owoców i owoców, przypominających rajskie ustronie.

Pewnej nocy przyszła do ogrodu krowa niebiańska, aby się w nim psak, aż zaświatał pierwsze promienie zorzy porannej: wówczas oddał mu i pofrunął do nieba.

Cudowne zwierzę powtarzało to codziennie, a ponieważ w rezultacie ogród ulegał zniszczeniu, przeto mnich, będący właścicielem ogrodu, położył się pewnej nocy na czatach.

I rzeczywiście niebawem zjawia się krowa, a właściciel obserwował, jak przez całą noc pasła się w jego ogrodzie, a nad ranem zamierała odrzuć do nieba. Mnich szybko chwycił je za ogon i w ten sposób dostał się z nią razem do nieba.

Niebie otrzymał doskonałe cukierki i inne smakołyki, co mu sprawiło niewymowną rozkosz.

Ale pewnego dnia schował do kieszeni jeden z rajskich cukierków simhakšana, przycisnął się znowu do ogona krowy i powrócił w ten sposób wieczorem do swego ogrodu, a nad ranem do domu.

Cała gromada mnichów niebawem zaległa jego dom, pytając, gdzie tak długo przebywał.

— Byłem w niebie — opowiadał — Tam widziałem Indrę, Szwę, Ganęsę i wszystkich innych bogów i jadłem takie oto cukierki. — o — wyjął z kieszeni schowanego cukierka.

Każdy z mnichów otrzymał kawałek smakołyka. Ach, jak im to smakowało! Niebawem zaczęli wołać chórem:

— Ach, bądź tak dobry i zabierz nas ze sobą! Chcemy też obejrzeć niebo i rozkoszować się delikatnymi, które tam dają do jedzenia.

— Wobec tego musicie przysiąc do mojego ogrodu — odpisał — i tam się ukryć. Gdy krowa się już nasyci i zacznie się zabierać do odłotu, ja przycięcę się do jej ogona. Jeden z was schwyta mnie za nogi, następny chwyci za nogi tamtego i tak dalej. W ten sposób wszyscy utworzymy łańcuch nieprzerwany.

Uczynili, jak rzekł i rzeczywiście zaczęli wchodzić do nieba.

Ale gdy byli w połowie drogi, ostatniemu z nich wpadło coś na myśl i zapytał:

— Ciekaw jestem, jak wielki tort podają w niebie?

Ponieważ najwyższy Bharata ka był największym głupcem, więc chciał przyciągnąć uwagę pokazując wielkość tortu.

Wypuścił ogon krowy z ręki i krzyknął:

— Patrz na mnie! Tak wielki jest tort w niebie!

Ale już wszyscy z szybkością strzały spadali na ziemię.

Oto dlatego nie powinno się żądać wyjaśnień w nieodpowiedniej chwili.



J. Bonner z New Yorku, liczący zaledwie piętnastce wiosen, otrzymał pierwszą nagrodę strzelania do mety w Atlantic City

Zakazana Kapiel

Komisarz miejskiej policji w Ulegalkach ogromnie nie lubiał, gdy mu przeszkadzano w czasie spotykania darów bożych, to też, gdy wachmistrz Pociągalski stanął w drzwiach — rzucił gniewne pytanie:

— Coż tam znowu?

Meldując posłusznie, panie komiszarzu, że koło mostu wyciągnięto z wody jakiegoś...

— Do stu fur bezek, krocąc się to tysięcy! — z temi słowami komisarz przeszedł do swej kancelarii i rozpoczął badać wachmistrza.

Ogledziwy dokonane?

Wedle rozkazu, panie komiszarzu!

Identyczność stwierdzoną należyce?

Wedle rozkazu, panie komiszarzu!

A więc kto?

Niejakiego Dudek, wędrowny krawiec...

Komisarz skłonił na pomocnika, tenże bykawkicie nałaził przy biurku, rozłożył arkusz papieru przed sobą, złożył nowe pióro do obiadki i machnął w powietrzu, zabrał się do pisania protokołu.

Jest jakiś świadek? — pytał dalej komisarz.

Wedle rozkazu, panie komiszarzu! — mówi wachmistrz.

Ten, co go z wody wydobył.

Sprawdzić go?

Wprowadzić, w jasnym kraklasmie ubranu, zupełnie mokry, nieprzytomny zaczął mówić:

Jestem flakier, Podczelnik, proszę łaski pana, upraszam pięknie, myślę, że za...

Cicho, czekać, aż zapytam! Wyście wyciągnęli z wody samobójcę!

— Cha, cha, chi, chi! Proszę jasnie wielmożnego pana komiszarza, to nie był wcale samobójca!

Nieraz się już tam topił. To i ten musiał być samobójcą.

Ależ on z pewnością nie chciał się topić. Zresztą gdyby on dobrowolnie się rzucił, to bym się tu nie trudził i zostawił go...

Schwyćcie dla siebie swoje je poglądy na to! Gdzie się zwoiło?

Wachmistrz poruszył się i zajął:

Przepraszam, panie komiszarzu...

Cicho! Milczcie! Ja sam potrafię przesłuchać świadka!

Wachmistrz jednak próbował jeszcze:

Ale kiedy to, panie komiszarzu, było tak...

— Milczcie! Słyszano... A gdzie było ciało topielca?

— Cha, cha, cha! — zaśmiał się flakier Podczelnik.

Proszę się nie śmiać tak impertynegu! Gdy ktoś umarł, to nlema z czego się wyśmiewać, zrozumiano? Pytam po raz trzeci: gdzie jest ciało topielca?

— W przedpokoju! — odparł Podczelnik.

Gdy go wyciągnęliście, czy było więcej ludzi przy tem?

Nie.

Zawiadomicie posterunek policyjny o wypadku?

Nie.

A dlaczego nie?

Bosmy obaj tu przyszli!

Niby kto?

No, ja i... cha, cha, cha! I... toplec!

— Co? Toplec nie umarł!

Czy mam go zawałić?

Stać! Wachmistrzu! Zawałować tu utopionego!

Wychudzonego, mokrego krawieca stanął przed obliczem komisarskiem.

Jak pan się nazywa i czym się pan trudni?

Jestem Dudek, wędrowny krawiec, za pozwoleniem, panie komiszarzu...

Dziękuję pan się topił!

za pozwoleniem, panie komiszarzu, ja wcale nie chciałem popełnić samobójstwa, a tylko przypadkiem wpadłem do wody...

Wachmistrzu! — krzyknął w najwyższym rozdrażnieniu srogi dostojnik. — Poczcieś ich tu przyprowadził?

Proszę pana komiszarza...

Ale rozniewany komisarz nie dał mu mówić.

— Wyprowadźcie go na przeczyszcie takiego bezczelnego lekceważenia władzy! Zrozumiano? Zwolki żywe, a samobójcę wcale nie miał zamiaru się topić. Co to ma znaczyć? To jest wprowadzanie władzy w błąd!

Wachmistrzu ośmielił się jednak mrugnąć:

— Nie mówięm przecież nic o samobójczych!

Cicho! Milczcie! Gdzie Dudek stał mieszka? W Uragowickach? Dobrze! Pisz pan. Samobójcy należy jako bezrobotnego odstawić do gułny zamieszkania...

A wy co to chcecie! — rzucił się rozścieleczony komisarz do Podczelnego. — Nie potrzeba za świadków, gdy samobójca żyje!

Ja, proszę jasnie wielmożnego komiszarza, ja... czekam na nagrodę... za wytrwanie...

...ten...

...Komisarz stracił panowanie nad sobą.

— Nagro-o-de?! Co... co! Nagradzać za marnowanie tak drogiego czasu urzędników, którzy tracą i bez tego głowę z powodu nawału pracy? Na kary zasłużyliście, zrozumiano? Na odstraszającą karę!

Ależ, proszę pana komiszarza, skądże znowu... Kara?

Cicho! Nie czytaście tablicy koło mostu, że się tam kąpać nie wolno, co? Pisz! Zapisać: Flakier Podczelnik, który uratował życie zwolnionemu mimowolnemu samobójcy, skazuje się na karę w zakazanym miejscu na dziesięć koron grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na trzy dni ścisłego arestacji!

Ależ, za pozwoleniem... panie komi...

Cicho! Wachmistrzu! Za drzwiami obydru...

Żona trzech kolorowych mężów

Pani Cecylja Brown jest niewątpliwie jedną z najdosłowniejszych kobiet świata. Stawia swą zawdzięcza nie tylko swym regowim praktycznym, ale bar dziej jeszcze małżeństwu, które raz zawierała celem doświadczenia.

Pani Brown była żoną bogatego fabrykanta skór w Szkocji: po kilku latach pożyła żu dził się jej biały małżonek — i posłubiła murzyną, którą wprawdzie sprawował funkcję sofo ra, ale za to wywodził się od kró lów murzyńskich. Wierny murzyn umarł na rękach swej pani Brown, a stało się to w Chinach.

Wtedy zrozpaczona małżonka posłubiła kupca chińskiego z Pe kinu i po przeżyciu z nim dzie wicę szczęśliwych lat, powróciła do Londynu.

Na pytanie, jaki małżonek jest lepszy — biały, czarny czy żółty, pani Brown nie może dać kategorycznej odpowiedzi.

Twierdzi zaś z całą pewnością, iż najszerszym męzem jest biały człowiek.

Przedewszystkiem pod wzglę dem fizycznym jest najszalszym mężczyzną, byle co go me czy, często niedomaga, sprawia sobą wielkie kłopoty, a przytem

objęcia pana młodego, szlachaję rzewnie.

Ty już uczynisz szczęśliwą nieprawdą?! — woła tragicznie.

Kogo?

Moją córkę!

Ach, pani jesteś jej matką!

Wybaczyć pani, iż nie miałem zaszczytu poznać się wcześniej. Tak jednakże byłem za jęty przez trzy godziny, że bra kło mi czasu na rozmowę z ro dziną żony. Pani nas jednak odwiedziła na Wielkanoc.

Prosimy bardzo. Oto mój adres.

kaprzy jego, humory i nerwy zatrzucał domowy spokój.

Za to małż — murzyn jest ideałem swego rodzaju. Skoro po bliubi białą kobietę, uważa ją za arystokratę. Czują nad nią jak nad skarbem, w pracy niezmordowany, stara się otoczyć swą żonę wszystkimi możliwymi wygodami i przyjemnościami.

Sam zresztą zakłony jest uży cia. Murzyn jednak ma i ze strony. Jest dzięk, porwyżę, sam nie zdradza, ale biada kobiecie, któraby mu odważyła się przypaść ręką!

Pani Brown wyciąga wniosek, jeśli która z kobiet pragnie po znać prawdziwą i gorącą miłość, niech posłubi murzyną. Zupelnie natomiast różną jest miłość żółtego człowieka.

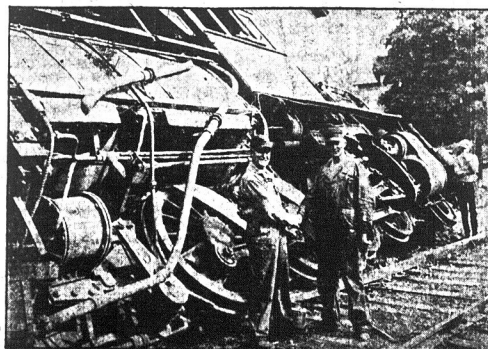
Delikatność jego jest oniebie miająca, a grzeszność wobec własnej żony staje się

czasem uciążliwa. Za każdą najmniejszą przysługę stokrotnie dziękuje, ale wymaga od żony bardzo wiele. Przy swej delikatności żółty człowiek jest okrutny i mściwy.

Systematyczność i punktualność żółtego małżonka staje się nieraz śmieszna. Każda żona z całą pewnością może obli czyć już po kilku miesiącach podwoja, o której godzinie i kto tego dnia ma się spotkować od swego małżonka podarunków, pieszczot czy jakichś innych przyjemności.

Żółty człowiek ma jednak wiel ką wadę: nigdy się nie zwraca ani nie bliubi żonę. Dusza jego jest otoczona tajemnicą.

W każdym razie żółty człowiek jest znacznie ciekawszym małżonkiem, niż białokory mężczyzna.



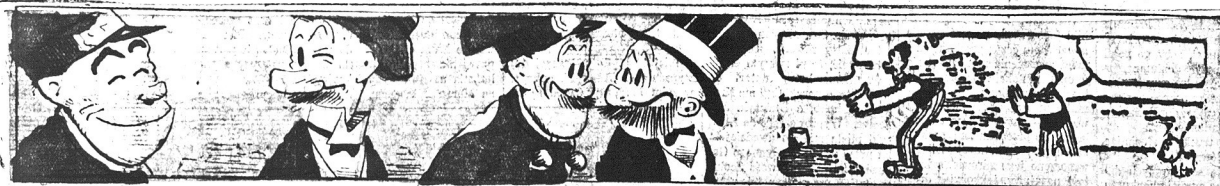
O cudeś opowiadać mogą dwa maszyniści, którzy byli na lokomotywie podczas zdarzenia w Saron ton, Pa.



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Mutt nie lubi żartować

BUD FISHER

